

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 51 (12 130)

Poznań, środa 29 lutego 1984

Wyd. AB

Cena 5 zł

Sesja naukowa WSNS

Współpraca instancji partyjnych z organami administracji

(PAP) W Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR kontynuowano obrady sesji naukowej, zorganizowanej przez tę uczelnię wspólnie z Instytutem Organizacji, Zarządzania i Doskonalenia Kadr, która poświęcona jest problemom inspiracji i współdziałania instancji partyjnych z terenowymi organami władzy i administracji państwowej. Celem konferencji jest wypracowanie praktycznych wskazówek dla harmonijnego współdziałania wszystkich organów władzy terenowej, szczególnie w zakresie politycznej inspiracji i kontroli PZPR w stosunku do administracji państwowej.

Wczoraj uczestnicy konferencji wysłuchali kilku referatów oraz brali udział w dyskusji plenarnej. Część konferencji przeznaczona została na obrady w 4 zespołach problemowych, zajmujących się m. in. stosunkami urzęd — obywatel, sprawowaniem władzy w województwie, stosunkami: partia — aparat państwowy — społeczeństwo w gminie oraz polityką kadrową.

W konferencji uczestniczą przedstawiciele najwyższych władz PZPR i centralnych instytucji państwowych, a także terenowych instancji partyjnych i organów administracji państwowej.

ROZMOWA Z JADWIGĄ BIEDRZYCKĄ PRZEWODNICZĄCĄ ZARZĄDU GŁÓWNEGO LIGI KOBIEC POLSKICH

NIE TYLKO KWIATY I ŻYCZENIA

— Za kilka dni przypada Międzynarodowy Dzień Kobiet. Jak, według samych kobiet, powinien on być obchodzony?

— W ostatnich latach obserwujemy zmianę stylu obchodów Międzynarodowego Dnia Kobiet. Zapoczątkował tę zmianę I sekretarz KC PZPR, premier, generał armii Wojciech Jaruzelski, który co roku 8 marca odwiedza kobiety w zakładach pracy, pytając je o kłopoty, zasięgając opinii w wielu sprawach. Także władze niższych szczebli zmieniają koncepcję wiodzenia dnia kobiet — nie jako uroczystości, ale jako okazji do zwrócenia bliższej uwagi na warunki życia i pracy kobiet. To dobrze. Chciałybyśmy, aby dzień 8 marca był traktowany — jako dodatkowy bodziec dla zwrócenia uwagi władz na problemy kobiet.

Jeśli chodzi o kwiaty i życzenia — to jest to oczywiście akcent miły i sympatyczny. Rzecz jednak w tym, aby nie było to akcentem jedynym, aby nie wyczerpywało programu naszego święta.

Dokończenie na str. 3

Posiedzenie Narodowej Rady Kultury

Mecenat państwa zapewnia swobodną twórczość artystyczną

(PAP) Główne założenia polityki kulturalnej w naszym kraju, zarówno na rok bieżący, jak i w ujęciu perspektywnym omawiała 27 bm. na swym plenarnym posiedzeniu Narodowa Rada Kultury. Członkowie rady dyskutowali nad projektami dwóch istotnych dla przyszłości kultury polskiej dokumentów: Programu działania resortu do roku 1990 oraz przygotowywanego przez NRK „Raportu o stanie kultury w 1983 r.”.

Otwierając posiedzenie, przewodniczący Narodowej Rady Kultury — prof. Bogdan Suchodolski — nawiązał do niedawnej pierwszej rocznicy inauguracji jej działalności.

Problematyce kultury, nauki i oświaty w tegorocznych pracach rządu poświęcił swe wystąpienie wicepremier Mieczysław F. Rakowski. (Skryt promówienia zamieszczamy na stronie 2).

Następnie minister kultury i sztuki — prof. Kazimierz Żygulski scharakteryzował za sadnicze kierunki programu działania resortu do 1990 roku. Wstępny projekt programu przedstawiony wcześniej Prezydium Narodowej Rady

Kultury wzbudził zastrzeżenia ze względu na pominięcie bądź zbyt pobieżne potraktowanie tak ważnych dziedzin życia kulturalnego, jak księgarstwo, fonografia, szkolnictwo artystyczne lub określenie koordynacyjnej roli Ministerstwa Kultury i Sztuki.

W związku z wchodzącą w życie od 1 lipca ustawą o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, znacznie wzrosła powinność i odpowiedzialność władz terenowych za rozwój działalności kulturalnej.

W sferze bezpośredniej troski i odpowiedzialności resortu pozostają przede wszystkim kwestie twórczości. Przy rozszerzaniu zakresu jej samorządności oraz swobodzie poszukiwań artystycznych i źródeł inspiracji, niezbędna pozostaje funkcja państwa jako mecenas, zwłaszcza w obecnej sytuacji gospodarczej kraju.

Przedstawiony program — powiedział na zakończenie min. Żygulski — jest skromny, lecz oparty na realnych przesłankach.

W dyskusji szczególnie wiele uwagi poświęcono miejscu

i roli szkoły w systemie edukacji kulturalnej społeczeństwa. Z niepokojem mówiono o zaniedbywaniu tych funkcji przez placówki oświatowe, o lukach w programach nauczania powodujących u młodego pokolenia nieznaną podstawowych faktów z historii kultury i cywilizacji, a także brak zainteresowania jej dniem dzisiejszym.

Niektórzy mówcy wyrażali obawy co do nowego modelu naszego życia kulturalnego w świetle ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego.

Wskazywano na niedostatki działalności kulturalnej w środowiskach robotniczych, które wiążą nadzieje na poprawę sytuacji z powstawaniem nowych organizacji związkowych.

W czasie obrad głos zabrali: Jerzy Adamski, Artur Sandauer, Jan Majowski, Jan Piepka, Włodzimierz Sokorski, Mirosław Michałowski, Aleksander Bocheński, Stanisław Krzywicki, Bohdan Czeszko, Marian Niedźwieński, Zdzisław Tuderek, Wojciech Kotasiak, Zygmun Stoberski, Tadeusz Hussak.

Książek więcej ale wciąż za mało

INFORMACJA WŁASNA

Przedsiębiorstwo „Dom Książki” w Poznaniu obejmuje swoim działaniem całą Wielkopolskę. W ubiegłym roku do księgarni skierowało 17,5 miliona egzemplarzy książek. Obrót poznańskiego przedsiębiorstwa plasuje go w grupie pięciu najlepszych w kraju — wynosił on w ubiegłym roku 1,5 mld złotych. Mimo to, potrzeby rynku nie są zaspokojone. Średni okres przebywania na półkach księgarskich ze 160 dni obniżył się do 60. Są oczywiście też takie pozycje, których rotacja wynosi pół godziny czy 10 minut. Szacunkowo oblicza się, iż zaspokojenie rynku w encyklopedie wynosi 20 procent, w literaturę piękna — 40, w podręczniki akademickie — 60 procent. Mimo wzrostu nakładów braki są więc spore.

Istotną sprawą w takiej sytuacji staje się zaopatrzenie bibliotek. W 1983 roku „Dom Książki” w Poznaniu sprzedał bibliotekom o 70,5 procenta książek więcej aniżeli w 1982 roku; ich ogólna wartość wyniosła 225 mln złotych.

Problemem poznańskiego przedsiębiorstwa stają się kadry księgarskie. W ubiegłym roku odeszło 80 pracowników — część na emeryturę, reszta zmienia zawód nie wytrzy-

mując nerwowości pracy i konfliktowych sytuacji podczas sprzedaży atrakcyjnych tytułów.

W bieżącym roku poznański „Dom Książki” nadal będzie włączać się w upowszechnianie literatury. Podjęta zostanie szersza współpraca z MTP, by podczas specjalistycznych targów umożliwić uczestnikom nabycie pozycji dotyczących danej tematyki. Przedsiębiorstwo uczestniczyć będzie w Jarmarku Świętojańskim, w dekadzie pisarzy śródowiska wielkopolskiego, organizować będzie imprezy z okazji 40-lecia Polski Ludowej oraz kiermasze książek w zakładach pracy i na wsiach.

Nadal rozwijana będzie w antykwariatach akcja „książka za książkę”, mimo iż nie zawsze przebiega ona tak jak powinna. Rodzice sprzedający w jej ramach przeczytane książki dziecięce chcą kupić inne, ale nowe wydania. W Poznaniu, Lesznie i Kaliszu wprowadzona zostanie sprzedaż niektórych pozycji literatury dziecięcej i młodzieżowej na talony za makulaturę.

W bieżącym roku przybędą dwie nowe księgarnie — w Poznaniu na Osiedlu Czecha oraz w Swarzędzu. W czerwcu, w 180 rocznicę urodzin wybitnego poznańskiego księgarza i wydawcy Jana Konstantego Zupańskiego jego imię otrzyma antykwariat na Starym Rynku w Poznaniu. (ap)

Dzisiaj „Głos” w dwóch częściach

Zawiadamiamy Czytelników, że dzisiejszy „Głos Wielkopolski” (10 stron) ukazuje się w dwóch częściach.

Prosimy sprzedawców „Ruchu”, doreczylieli o zadbanie, by każdy nabywca otrzymał dwie części naszego dziennika.

Ta okresowa zmiana (zawsze w soboty i co drugą środę) spowodowana jest remontem jednej części maszyny drukującej w Poznańskich Zakładach Graficznych im. M. Kasprzaka.

Prosimy o wyrozumiałość, przepraszamy.

Nie czas na iluzje

Problemy gospodarcze dominują obecnie w naszym życiu. Braki niektórych artykułów, konieczność podwyżek cen, zmiany systemów wynagradzania i podatkowego są częstym tematem codziennych rozmów. Nic dziwnego, od prowadzenia reformy gospodarczej zależy pomyślny rozwój kraju. Ale kwestie wydajności pracy i podnoszenia efektywności zarządzania nie mogą przestawać być sprawami kultury, nauki i oświaty.

Dużą rolę w kształtowaniu nowoczesnej świadomości społecznej mają do spełnienia środowiska inteligencji twórczej: nauczyciele, uczeni i pisarze. Jednakże — jak powiedział na

Dla dzieci i młodzieży



Lódzkie Zakłady Przemysłu Dżiwiarskiego „Delta” mają wyprodukować w tym roku 1,7 miliona sztuk dresów. Produkcja dla dzieci i młodzieży do lat 15 objęta jest programem operacyjnym. Fot. CAF — A. Zbraniecki

W Lesznie obradowała Komisja Współdziałania PZPR, ZSL i SD

INFORMACJA WŁASNA

W Lesznie odbyło się wczoraj kolejne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD. Uczestniczyli w nim przedstawiciele RW PRON i wojewódzkich władz administracyjnych. Omówiono zagadnienia związane z przygotowaniami do zbliżających się wyborów do rad naro-

dowych stopnia podstawowego i wojewódzkiego. Informację o aktualnych problemach działalności PRON przedstawił przewodniczący RW PRON Józef Wojciechowski. Uczestnicy posiedzenia za cenną inicjatywę uznali propozycję wydania „Encyklopedii Wielkopolski”. (ar)

Zakończył działalność Wojewódzki Komitet Kontroli Społecznej

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim w Lesznie odbyło się ostatnie posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej. Obradami kierował przewodniczący WKKS Kazimierz Buduj. Oceniono działalność WKKS oraz komitetów kontroli społecznej stopnia podstawowego w latach 1980-1984. Komitety kontroli społecznej mają na swoim koncie — podkreślali dyskutanci — załatwienie wielu pilnych spo-

łecznych problemów. Wkraczając one w te dziedziny życia, które w okresie trudności gospodarczych jakie przeżywał kraj, wywoływały określone reakcje społeczne. Komitety włączyły się aktywnie w walkę ze spekulacją, niegospodarnością i marnotrawstwem. Dzielone się też refleksjami na temat działalności WKKS. Przewodniczący WRN Edmund Skoczyński wręczył zasłużonym działaczom komitetów kontroli społecznej dyplomy uznania. (ar)

Ćwiczenia „Przyjaźń 84”

Doskonaląc bojowe współdziałanie cementuje się żołnierską przyjaźń

(PAP) Uczestniczący w ćwiczeniach „Przyjaźń-84” żołnierze Armii Radzieckiej, Narodowej Armii Ludowej NRD oraz Wojska Polskiego w trudnych warunkach terenowych i atmosferycznych realizują zadania szkoleniowe.

Jednostki i pododdziały bratnich armii w pierwszej fazie działań wykonują przedsięwzięcia obronne. Przy wykorzystaniu nowoczesnej techniki bojowej i sprzętu inżynierskiego rozbudowywano systemy punktów i rejonów obrony. W sztabie ćwiczących wojsk oficerowie — specjaliści trzech armii wspólnie ustalają założenia organizacyjne i wykonawcze epizodów ćwiczebnych w dalszych etapach działań.

W trakcie wykonywania zadań bojowych cementuje się przyjaźń i braterstwo broni między dowódcami i żołnierzami trzech bratnich armii.

W czasie wolnym od działań organizowane są liczne imprezy towarzyszące, podkreślające charakter międzynarodowy wymiar sojusznictwa współdziałania.

W zgrupowaniu polowym NRD odbyło się spotkanie oficerów politycznych bratnich armii. Omówiono zadania stojące przed organizacjami partyjnymi i młodzieżowymi w dziedzinie doskonalenia gotowości i sprawności bojowej wojsk, a także kształtowania międzynarodowych postaw żołnierskich.

wistych potrzeb narodu, musieli przegrać.

Czas przynajmniej rację konsekwentnej i rzeczowej polityce władz, realizowanej zgodnie z uchwałami IX Zjazdu. Polska nie pogrążyła się w chaosie, gospodarka nie upadła, Zachód pozwoli wycofać się z polityki restrykcyjnej i prób izolacji naszego kraju na arenie międzynarodowej, a polscy twórcy zdobywają na międzynarodowych festiwalach nagrody.

Te fakty muszą przekonywać. Nie czas więc dzisiaj na iluzje i postawianie pod wpływem emocji. Polska potrzebuje ludzi kultury, ale oni potrzebują również Polski. Stanie bowiem na uboczu spraw narodu prowadzi donikąd.

WALERIAN IGNASIAK

OD GŁOSY

Spółeczeństwo polskie nie jest w stanie apatii

Skrót przemówienia M. F. Rakowskiego

(PAP) Spraw dotyczących życia kulturalnego narodu nie można oddzielać od systemu oświatowego, stanu oświaty i nauki. Z kolei żadnej z tych dziedzin nie można rozpatrywać w izolacji od sytuacji społeczno-gospodarczej kraju.

Podając analizę okresu, jaki upłynął od 13 grudnia 1981 r. nie trudno wydzielić w nim pewne wyraźnie zarysowane podokresy. W roku 1982 ponad wszystkim innymi sprawami i problemami dominowała polityka. Jakkolwiek nadal odgrywa ona rolę bardzo ważną, to nie ulega wątpliwości, że obecnie sfera gospodarki góruje nad wszystkimi innymi. Od rozwoju sytuacji w sferze bytu materialnego zależy powodzenie wszystkich reformatorskich idei i propozycji, które swój najpełniejszy wyraz znalazły w programie przyjętym przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR.

Najważniejszym instrumentem polityki gospodarczej, która zmierza do wyzwolenia istniejących w socjalistycznej gospodarce rezerw materialnych i pozamaterialnych, jest reforma gospodarcza. Nie ulega wątpliwości, że korzyści, jakie ma ona przynieść są ściśle uzależnione od istotnych i głębokich zmian, jakie muszą dokonać się w świadomości społeczeństwa. Wiele dobrego mogą w tej dziedzinie przynieść świadome, systematycznie i planowo podejmowane działania twórców i działaczy kultury, obrzymiej armii nauczycieli i dziesiątek tysięcy nauczycieli akademickich. Byłoby nadużyciem prawdziwości, gdybyśmy dziś stwierdzili, że udział tych środowisk w kształtowaniu nowej świadomości społecznej jest zadowalający.

Konsekwencje reformy gospodarczej, zarówno korzystne, jak i niekorzystne, oddziałują bezpośrednio na stan nastrojów istniejących w społeczeństwie.

Trudno wyobrazić sobie, aby ostatnia podwyżka cen na artykuły żywnościowe mogła wpłynąć korzystnie na stan nastrojów społecznych. Jeśli nie spowodowała żadnych poważniejszych napięć, to na leży przyczynę tego faktu widzieć przede wszystkim w dwumiesięcznej, uczciwie prowadzonej konsultacji z masowym konsumentem, ze związkami zawodowymi, a także w przyjęciu wielu wniosków i propozycji, korygujących pierwotne wersje podwyżek. Ta nowa forma udziału milionów obywateli w autentycznym współzrządzeniu zdala egzamin. Należy zatem posługiwać się nią we wszystkich sprawach ważnych dla społeczeństwa.

Skuteczność konsultacji społecznej, korzyści płynące z niej zarówno dla społeczeństwa, jak i organów władzy, powinny stać się zachętą do aktywnego włączenia się w życie publiczne tych obywateli, którzy jeszcze dziś z wielu przyczyn stoją z boku i zajmują postawę obojętną wobec żyjących dla Polski spraw. Uzyskanie poparcia tej części społeczeństwa dla polityki partii i rządu jest nadal jednym z najważniejszych celów, do których konsekwentnie i cierpliwie będziemy zmierzać.

Wśród obiegowych opinii o aktualnym stanie umysłów dość często słyszy się, że społeczeństwo polskie znajduje się w stanie apatii. Jest to uogólnienie fałszywe, co nie

oznacza, że zjawisko takie w ogóle nie istnieje. Istnieje i jest jednym z hamulców opóźniających wychodzenie kraju z kryzysu społeczno-gospodarczego. Zmiana tych postaw zależy nie tylko od polityki i polityków, lecz także od tych, którym socjalizm stworzył ogromne możliwości oddziaływania na świadomość jednostki i wielomilionowej zbiorowości: twórców, artystów, naukowców i setek tysięcy nauczycieli.

W życiu politycznym kraju w minionych trzech latach hałaśliwą grupę stanowili ci, którzy uznali się za opozycję wobec realnego socjalizmu. W swej działalności, obliczonej na stwarzanie przeszkód procesom zmierzającym do normalizacji stosunków społeczno-gospodarczych, korzystali — i nadal korzystają — z czynnego poparcia ośrodków antykomunistycznych. Jak na leży dziś, w pierwszych miesiącach 1984 r., oceniać opozycję, jej zdolność do stawiania wspomnianych przeszkód. Struktura osób i ugrupowań opozycyjnych była i jest różnorodna. Nie wchodząc w szczegóły, należałoby wymienić przede wszystkim opozycję, która wyrosła z radykalnego nurtu „Solidarności”. Reprezentuje ten nurt zarówno tzw. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna, tu i ówdzie istniejące i działające w podziemiu zakładowe komórki nieistniejącego związku, różne ponad zakładowe konspiracyjne grupy, a także niektórzy księża, których nazwiska są powszechnie znane. Kolejny nurt opozycyjny tworzą osoby należące do środowisk twórczych. Co się tyczy pierwszej grupy, to swoją obecność i żywotność w życiu politycznym opierała ona na założeniu, że uda się jej utrzymać wpływ na masy i wciągnąć je do aktywnego, a zarazem demonstracyjnego i agresywnego przeciwstawiania się polityce władzy ludowej. Życie przekreśliło te nadzieje, TKK stanowiła izolowaną, wąską grupę kilku konspiratorów. Zaważyła także zakres wpływów zakładowych komórek na robotników.

Opozycja składająca się z przedstawicieli środowisk twórczych oraz naukowych swoją rolę widziała przede wszystkim w zasilaniu tej pierwszej grupy w argumenty ideowe i polityczne do walki z władzą ludową. Działalność ta stała się w dużym stopniu bezprzedmiotowa z uwagi na fiasko wspomnianych nadziei.

Opozycja budowała swą egzystencję na przekonaniu, że Zachód będzie trwał przy polityce izolowania Polski Ludowej. Rachuby te okazały się zbiorem pobożnych nie spełnionych życzeń. Próba trwałego izolowania Polski w Europie była od początku skazana na niepowodzenie. Kordon izolacyjny pęka w wielu miejscach. Opozycja znalazła się na bezdrożu politycznym.

Działalność sił opozycyjnych w środowiskach twórczych nie ograniczała się po 13 grudnia do produkowania różnego rodzaju pamfletów, i obwieszczenia światu o swojej niezdolności. Opozycja organizowała bojkoty masowych środków przekazu, demonstracje w teatrach, na scenie i na widowni oraz różnego rodzaju nekające akcje wymierzone w tych twórców i artystów, którzy nie wyrzekli się swego poślanictwa. Należy się szcze-

re uznanie i podziękowanie wszystkim tym, którzy nie ugięli się pod naciskiem pomówień o kolaborację, nie udali się na tzw. emigrację wewnętrzną, lecz udzieliłi osobistego wsparcia tym siłom politycznym, które uznają za historycznie konieczne położenie kresu procesowi niszczenia fundamentów socjalistycznego państwa polskiego.

Życie wykazało, że właśnie ci twórcy i artyści mieli rację, że dokonali wyboru słusznego, zgodnego z podstawowymi interesami narodu. Nie obawiamy się wyprowadzenia literatury, muzyki i plastyki na emigrację. Są to złudne plany. Większość twórców była i jest związana z ojczystą glebą, bo tylko związek z nią stwarza szansę pozostania w narodowej kulturze.

Wrażliwość środowisk twórczych na każde wahania występujące w polityce kulturalnej, faktyczne i domniemane, wymaga przypomnienia raz jeszcze, że polityka kulturalna naszego państwa opiera się na zasadach wyraźnie i jednoznacznie ujętych w programie IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.

W roku bieżącym, zarówno w dziedzinie kultury, nauki, jak i oświaty rząd będzie dążył do tego, aby wszelkie decyzje dotyczące tych trzech ważnych dziedzin życia były podejmowane z myślą o umacnianiu ideologii socjalistycznej oraz pozyskiwaniu tych twórców, artystów i naukowców, którzy jeszcze dziś z różnych powodów zajmują pozycję neutralną lub obojętną wobec polityki partii i władzy ludowej. Nie wolno w żadnym wypadku lekceważyć wszystkich tych, którzy z oporami pokonują różnorakie za hamowania wewnętrzne.

Pod adresem wciąż jeszcze niezdeterminowanych, wahających się twórców i artystów mówimy: najwyższa już pora na uwolnienie się spod niebezpiecznego wpływu emocji i iluzji. To nie są czasy na emigrację wewnętrzną ani też na budowanie powstańczych barikad. Polska Ludowa musi nie tylko wyjść z kryzysu. Musi stawić czoła rosnącym wymaganiom cywilizacyjnym.

Rząd tak jak dotychczas, będzie dążył do maksymalnej ochrony przed skutkami kryzysu sfery kultury, nauki oraz oświaty. Znamy są nam bardzo dobrze wszystkie dolegliwości występujące w bazie materialnej tych trzech dziedzin życia.

W dziedzinie oświaty i nauki główną uwagę koncentrować będziemy na umacnianiu socjalistycznego charakteru szkoły polskiej. Dotyczy to zarówno powszechnej oświaty, jak i szkół wyższych. Mając na względzie przyszłość Polski socjalistycznej, jej miejsce we wspólnocie państw socjalistycznych i w świecie, nie wolno przechodzić nam obojętnie o bok tych wychowawców, którzy wykorzystują swą pozycję zawodową do wpajania młodzieży idei obcych socjalizmowi.

W dziedzinie szkolnictwa wyższego za podstawowe zadanie do roku 1985 przyjęto przywrócenie spójności wewnętrznej uczelni, równowagi podstawowych funkcji tj. dydaktyki, wychowania i badań naukowych. Na pierwszy plan wysuwa się potrzeba wypracowania właściwego rozumienia idei samorządności akademickiej.

W dziedzinie kultury i sztuki w 1984 roku jest problemów sporo, a ich charakter i

ciężar gatunkowy jest różnorodny. W stadium końcowym znajduje się dyskusja poselska nad projektem ustawy o upowszechnianiu kultury. Zakładamy, że Sejm uchwali ustawę w II kwartale br. Sądzimy, że ustawa zostanie przyjęta z dużym zadowoleniem przez pracowników tej niezwykle ważnej dziedziny życia kulturalnego.

W bieżącym roku trwać będą także prace nad przygotowaniem następujących projektów ustaw: o instytucjach artystycznych, o kinematografii, o ochronie dóbr kultury i o muzeach, o tytule honorowym „Zasłużony dla kultury narodowej” oraz prawo autorskie.

Projekt ustawy o instytucjach artystycznych znajduje się obecnie w stadium tzw. uzgodnień międzyresortowych oraz jest konsultowany z zainteresowanymi. Opracowanie projektu ustawy o kinematografii połączone jest z wdrażaniem reformy. Projekt został kilka dni temu pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Kultury Sejmu PRL i KC PZPR.

Jego wdrożenie oznacza generalną zmianę zasad ekonomicznych i organizacyjnych, na których dotychczas opierała się produkcja i rozpowszechnianie filmów. Ustawa o instytucjach artystycznych określi prawnie granice samorządności i uporządkuje finansowe aspekty działalności instytucji artystycznych.

Drugim poważnym zadaniem jest opracowanie programu rozwoju poligrafii na lata 1986 — 1990 oraz działania mające na celu modernizację tego przemysłu. Ostatnio rząd podjął decyzję o podwyżce płac w poligrafii w granicach, na które dziś może sobie pozwolić budżet państwa. Sytuacja w poligrafii jest nam dobrze znana. W tej sprawie wypowiedziała się także Narodowa Rada Kultury. Czynimy wszystko, co możliwe, aby zapobiec pogarszaniu się tej już i tak wysoce niekorzystnej sytuacji.

Ważną dziedziną działalności Ministerstwa Kultury i Sztuki będzie, i już jest, realizacja programu obchodów 40-lecia Polski Ludowej i powrotu na ziemię zachodnie i północne.

Czeka nas także bardziej precyzyjne opracowanie zasad współpracy z Narodową Radą Kultury, co łączy się z przygotowaniem projektu aktu wykonawczego do ustawy o Narodowej Radzie Kultury i o Funduszu Rozwoju Kultury.

Upłynął rok od pierwszej sesji plenarnej Narodowej Rady Kultury. Rada i jej członkowie dysponują już sumą wiedzy o swym miejscu w życiu kulturalnym kraju oraz o zakresie i skuteczności swych wpływów na politykę administracji państwowej w dziedzinie kultury i sztuki. Pragnę oświadczyć, że rząd nie traktuje Narodowej Rady Kultury jako instytucji, która miałaby służyć jedynie do wykonywania ruchów spektakularnych. Rada może i powinna odgrywać istotną i ogólnie widoczną, uznawaną przez społeczeństwo rolę w kształtowaniu polityki kulturalnej państwa socjalistycznego. Twórcy i działacze kultury wchodzący w skład rady najlepiej przecież odczuwają to, co kulturze pomaga i co szkodzi.

Z prac komisji RK PRON

Ocena wniosków z dyskusji nad projektem ordynacji wyborczej

(PAP) Podsumowaniu przebiegu oraz ocenie wniosków wynikających z prowadzonej w ramach PRON konsultacji zależeń do projektu ordynacji wyborczej, poświęcone było 27 bm. posiedzenie Komisji Organów Przedstawicielskich i Samorządności Rady Krajowej PRON.

Komisja uznała, że społeczna dyskusja nad założeniami nowego prawa wyborczego była ważnym wydarzeniem w społeczno-politycznym życiu kraju. Przebieg konsultacji stworzył warunki dla rozpoznania nastrojów i postaw panujących wśród poszczególnych grup społecznych, pozwolił na uczestnictwo znacznych kręgów obywateli w pracach nad tak ważnym aktem prawnym. Zainteresowanie i przebieg konsultacji były — zdaniem członków komisji — zróżnicowane. W sumie jednak dyskusja objęła dużą część społeczeństwa. Tylko w ramach PRON uczestni-

czyło w niej około 1 mln obywateli. Różne były prezentowane w trakcie konsultacji poglądy i propozycje włącznie z postawami skrajnymi.

Komisja dokonała analizy stopnia wykorzystania w uchwalonej przez Sejm ordynacji wyborczej wniosków i propozycji zgłoszonych przez obywateli w trakcie konsultacji oraz zawartych w stanowisku RK PRON z 14 stycznia br.

Uczestnicy obrad zapoznali się ze stanem prac podejmowanych przez Radę Państwa i inne organy państwowe, dla przygotowania i przeprowadzenia wyborów.

Komisja Organów Przedstawicielskich i Samorządności RK PRON przedyskutowała ponadto treść wstępnego projektu dokumentu pt. „Zadania rad i ogniw PRON w zakresie współdziałania z radami narodowymi”, który ma być wkrótce przedmiotem prac organów statutowych ruchu.

„Lady Pank” w Kaliszu i Ostrowie

INFORMACJA WŁASNA

Jeden z najpopularniejszych zespołów rockowych ostatnich lat „Lady Pank” gości obecnie w Kaliszkim. Zapowiedź występów tej grupy spowodowała takie zainteresowanie rockfanów, że organizatorzy Rockstrada oraz kaliska delegatura Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego, zakontraktowały w Kaliszu dodatkowy trzeci koncert, który odbył się we wtorek. Dzisiaj „Lady Pank” wystąpi z dwoma koncertami w Ostrowie w hali sportowej „Stali”.

Miłośnicy dobrej muzyki w Kaliszu nie mogą ostatnio narzekać. Delegatura oddziału

wrocławskiego Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego kierowana przez nieustraszonego w działalności organizatorsko-popularyzatorskiej Janusza Cegielię, konsekwentnie realizuje zapowiedziany podczas pierwszego spotkania, program koncertowy. Po występach w Kaliszu, Krystyny Prońko, ze spółów Air Connection oraz fińskiej grupy jazzowej Pekka Pohjola, kaliscy jazzmani mogli rozkoszować się znanymi standardami jazzu tradycyjnego w wykonaniu jednej z najstarszych w kraju tego rodzaju grup Old Timers — Henryka Majewskiego, zwanego nie bez racji ojcem polskiego jazzu tradycyjnego. (msj)

Trwają przygotowania do IX Kongresu ZSL

(PAP) Prezydium NK ZSL dokonało 27 bm. oceny stanu przygotowań programowo-organizacyjnych do IX Kongresu ZSL. Zaznajomiono się z przebiegiem dotychczasowych

spotkań delegatów na IX Kongres z członkami i organizacjami stronnictwa, z załogami zakładów przemysłowych, w tym zwłaszcza pracujących na rzecz rolnictwa oraz instytucji obsługujących wieś. Spotkania te służą wzajemnemu poznaniu warunków życia i pracy, przyczyniają się do umacniania międzyśrodkowych więzi społeczno-politycznych.

Autobusy w płomieniach

INFORMACJA WŁASNA

Niecodzienne akcje gaśnicze przeprowadzali wczoraj strażacy — od zwarcia instalacji elektrycznej zapaliły się pojazdy.

W godzinach rannych w Kaliszu na ulicy Skalmierzyckiej zapalił się autobus marki „Samos”, będący własnością biura turystycznego „Turysta”. Państwą płomieni padła tapicerka i instalacja elektryczna. Straż jeszcze nie oszacowano, ale z pewnością są one znaczne.

Podobny pożar wydarzył się

w Międzychodzie koło Sremu (Poznańskie), gdzie palił się autobus PKS. Spłonął osprzęt silnika i część siedzeń. Straty materialne wynoszą przynajmniej 20 000 złotych. Dzięki sprawniej akcji Straży Pożarnej, nikt spośród 15 pasażerów nie doznał obrażeń.

W Poznaniu na ulicy Winiary w płomieniach stanął samochód osobowy „Syrena”. Spłonęło oprzyrządowanie silnika, błotniki i cały przód pojazdu. Straty są znaczne i liczy się, że przekroczą 100 000 złotych. (pl)

Sprostowanie

We wczorajszym artykule pt. „Dużo jak nigdy, ale za mało” znieszczone zostały dwa zdania. Powinny one brzmieć następująco: Uwzględniając opisane relacje budownictwo — meblarstwo, według wszelkich prze-

ślanek właśnie obecnie mebli nie powinno brakować. To powoduje nie było możliwe też m. in. dzięki wysygnowaniu przez „Pewex” 2 milionów dolarów, które przeznaczone na produkcję tapicerki oraz zakup surowców do produkcji meblarstwa. Przepraszamy.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje dzisiaj zachmurzenie duże z rozproszonymi rano mgłami. Temperatura maksymalna od 1 do 3, minimalna

od -1 do -3 stopni. Wiatr słaby, zmienny. Wczoraj o godzinie 16 zanotowano w Kaliszu, Koninie i Poznaniu 3, Lesznie 5 i Pile 3 stopnie, ciśnienie 754,6 mm czyli 1005 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował — Walerian Ignasiak. Nr indeksu 85028 A-14

Liga Obrony Kraju

Kto raz przyjdzie — wraca częściej...

Niemal nazajutrz po kapitulacji niemieckiej założyła się w Poznaniu grupa weteranów Powstania Wielkopolskiego, pracowników służby zdrowia oraz niektórych mieszkańców Poznania utworzono przy ulicy Słowackiego prowizoryczny szpital Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Była to autentyczna — jakbyśmy dzisiaj określili — inicjatywa oddolna.

Przeszło pół roku wcześniej, w końcu lipca 1944 roku, powstało w Lublinie pierwsze koło Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Z inicjatywą taką wystąpiła samorządnie Lidia Krugowa, nauczycielka jednej z lubelskich szkół. Działalność tego koła zrazu ograniczała się do opieki nad rannymi żołnierzami, przebywającymi w szpitalu.

Jesienią tegoż roku na wyzwoleńskich skrawkach wschodniej Polski nowo powstałe towarzystwo zyskało osobowość prawną i pewne ramy organizacyjne. W listopadzie ukończył się bowiem Tymczasowy Zarząd Główny TPŻ. Nadal też głównym celem działalności tej organizacji było niesienie pomocy żołnierzom polskim: opieka nad rannymi, zapraszanie na skromne jeszcze wtedy wieczerze wigilijne, zbiórki i wysyłanie prezentów gwiazdkowych...

Takie były początki organizacji, która w następnych latach przechodziła różne losy i prowadziła różnorodną działalność. Różne były też jej nazwy: Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, Liga Przyjaciół Żołnierza, a wreszcie Liga Obrony Kraju.

*

Dzisiaj członkowie LOK nie opiekują się już żołnierzami. Jednak nadal ściśle wiążą z naszą ludową armią stanowiąc podstawę działalności tej masowej organizacji o charakterze patriotyczno-obronnym. Jest to w istocie masowa organizacja społeczna, zrzeszająca młodzież i dorosłych, ludzi różnych przekonań i różnych zawodów: robotników i profesorów wyższych uczelni. Łączy ich idea krzewienia wiedzy o wojsku, rozwijania własnych zainteresowań i umiejętności w dziedzinie obronności. Do ligi należy w Poznaniu ponad 36 000 osób, w tym ponad 13 000 uczniów ostatnich klas szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Młodzież w szeregach LOK jest nadal jeszcze zbyt mało — twierdzą działacze Zarządu Wojewódzkiego w Poznaniu. Składa się na to jednak wiele uwarunkowań społecznych i politycznych, w tym też związanych z burzliwymi latami 1980 i 1981. Działacze LOK nie rozgrzeszają tym i siebie. Zbyt często jeszcze działalność tej organizacji nie jest dla młodzieży atrakcyjna.

— Młodych — mówi wiceprezes ZW LOK w Poznaniu, pułkownik Roman Pustelski — nie przyciągnęliśmy nudnymi referatami, choćby poruszały one nie wiem jak ważne problemy. Ich trzeba zainteresować pracą w LOK-owskich klubach specjalistycznych, gdzie pożyteczną połączą z przyjemnym. Kto raz przyjdzie, wraca częściej...

Obecna działalność ligi koncentruje się na trzech, uzupełniających się, płaszczyznach. Pierwsza to szeroko pojęte wychowanie patriotyczne. Obecnie tego typu pracę wychowawczą, zwłaszcza w środowiskach młodzieżowych, prowadzić trzeba z głową, a nie po to — jak bywało w minionych latach — by wypełniała organizacyjne sprawozdania. Stąd też szerzej niż kiedyś mówi się dzisiaj o pięknych tradycjach polskiego oręża, włącza się też wątki regionalne, w Poznaniu na przykład pomijany dotychczas w pracy LOK problem walk Wielkopolan z pruskim zaborcą.

Płaszczyznę drugą stanowi działalność na rzecz wojska i gospodarki narodowej. W ośrodkach LOK młodzi ludzie, jeszcze przed powołaniem do odbycia zasadniczej służby wojskowej, zdobywają kwalifikacje kierowcy lub plotwornika. W województwie poznańskim działa osiem LOK-owskich ośrodków szkolenia kierowców (w Poznaniu jest jeden z najnowocześniejszych urządzonych w kraju) oraz dwa — plotworników: w Gnieźnie i również w Poznaniu.

Płaszczyznę trzecią stanowi działalność LOK jest najbardziej atrakcyjną i przyciągającą do organizacji najwięcej, młodych zwłaszcza, ludzi. Mowa tu o klubach specjalistycznych, w których można uprawiać sporty obronne, rozwijać własne zainteresowania w dziedzinach: modelarstwa, w dniactwa i łączności.

Odwiedziliśmy niedawno taki właśnie klub LOK w Poznaniu.

*

W piwnicy jednego z bloków na Osiedlu Kraju Rad mieści się Klub Modelarstwa Okrętowego „Wodnik”. Patronat nad nim sprawują wspólnie: LOK oraz Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Klub istnieje już ponad 30 lat, działa w różnych miejscach Poznania, od 6 lat właśnie tutaj — na Winogradach.

— Działalność nas 28 modelarzy — mówi prezes klubu, Jerzy Przybylski, były dwukrotny (w 1965 i 1974 roku) mistrz Europy w modelarstwie jachtów żaglowych. — Najmłodszy z naszych członków ma 11 lat, najstarszy pięćdziesiąt. Oficjalnie powinniśmy się zbierać cztery razy w tygodniu, faktycznie przychodzimy codziennie i do godziny 22 (dlużej nie możemy, ponieważ protęsta lokatorzy) budujemy głównie modele żaglowe, przebieżnie zdalnie sterowane.

Klub „Wodnik” jest poniekąd nietypowy, bo jeden z najlepszych w Polsce w swojej specjalności. Konkurencję dlań stanowią tylko kluby gdańskie. W pierwszej trójce najlepszych klubów modelarstwa okrętowego w kraju corocznie plasuje się zatem poznański „Wodnik”. Raz na pierwszym miejscu, raz na trzecim... A wśród członków klubu wyróżniają się między innymi znani w świecie modelarstwie: Adam Duda, Marek Zola, Przemysław Waliński, Romuald Albrecht z synem Pawłem czy Mirosław Jankowiak — ubiegłoroczny mistrz Polski w budowie modeli jachtów żaglowych, zdalnie sterowanych, w klasie D10 — seniorów.

LOK-owcy z „Wodnika” w swojej społecznej, modelarskiej pasji pokonywać muszą codziennie wiele trudności, zwłaszcza materiałowych, no i marzą, by w przyszłości dobrać się wolnostojących pomieszczeń klubowych (hałas przeszkadza sąsiadom), najlepiej nad wodą, gdzie od razu można byłoby wypróbować nowe modele.

Władze Ligi Obrony Kraju stawiają na rozwój klubów specjalistycznych. Oprócz możliwości rozwijania własnych zainteresowań, ich członkowie zdobywają lub uzupełniają wiedzę politechniczną, z którą — jak wiadomo — nie jest w kraju najlepiej.

LESZEK ADAMCZEWSKI

NIE TYLKO KWIATY I ŻYCZENIA

Dokończenie ze str. 1

aby kwiaty — a mamy i takie sygnały — nie były wręczane z przymrużeniem oka, czy wręcz lekceważeniem.

Od trzech lat obserwujemy liczne przypadki przekazywania przez pracownice przedsiębiorstw i instytucji kwiatów, przeznaczonych na upominki na cele społeczne. W ten naturalny, przez nikogo nie inspirowany sposób, znikają z praktyki obchodów dnia kobiet różne trywialne prezenty, przyznawane ze środków społecznych.

— Dlaczego kobietom tak zależy na tym, aby spotkać się 8 marca z przedstawicielami władz? Czyżby uważały, że muszą waleczyć u nich o swoje prawa?

— Mamy wprowadzić zagwarantowane równe z mężczyznami prawa, ale ta konstytucyjna zasada nie jest według mnie w pełni realizowana. Wciąż jeszcze nie ugruntowała się w świadomości społecznej. Trzeba, aby świadomość równouprawnienia miała kierownik zakładu, czy mistrz, który decyduje o awansie służbowym, o pensji. Mamy liczne przykłady, że kobiety na tym samym stanowisku i z tym samym wykształceniem zarabiają mniej niż mężczyźni. Chodzi przy tym także o świadomość samych kobiet, które — mimo powszechności oświaty — nierzadko są jeszcze obarczone kompleksami. Brak faktycznego równouprawnienia wynika też z kłopotów jakie napotykają kobiety,

chcąc pogodzić pracę zawodową z funkcją matki. Wymaga to na przykład przeniesienia wielu prac domowych do placówek usługowych, skuteczniejszego wdrażania postępu w gospodarstwie domowym. Nie będzie też równouprawnienia, jeśli kobiety zmuszone będą ograniczyć swoją rolę wyłącznie do funkcji matki i gospodyni domowej. Tych spraw nie rozstrzygną jednostkowe decyzje; muszą być one uwzględnione w perspektywicznych planach polityki społecznej.

— Niedługo wybory do rad narodowych. Czym one będą dla organizacji kobiecych?

— Myślę, że dostarczą one kolejnych dowodów aktywności kobiet, ich zaangażowania obywatelskiego. Członkini LKP i uczestniczki PRON uczynią wszystko, aby kobiety były aktywne w czasie kampanii wyborczej i znalazły się na listach kandydatów na radnych. Mamy nadzieję, że wszystkie siły polityczne i społeczne docenią to, iż obecność kobiet w organach samorządu terytorialnego jest korzystna nie tylko dla nich samych, ale i całego społeczeństwa. Decyzje podejmowane przy udziale przedstawicieli ponad połowy społeczeństwa będą z pewnością bardziej kompletne. My ze swej strony staramy się uświadamiać kobiety o potrzebie ich aktywności i gotowości przyjęcia mandatu radnych. Gdy teraz, z uwagi na trudny pod względem ekonomicznym okres, z

tej szansy zrezygnują — to później wiele spraw zacząć trzeba będzie od początku.

— Wspominała pani kilkakrotnie o niskiej świadomości społecznej problemów kobiet. Może to wina braku materiałów źródłowych, popularnych i naukowych publikacji na te tematy...

— Tak jest w istocie i chcemy to zmienić. Po raz pierwszy w 40-lecie Polski Ludowej odbędzie się — w dniach 6 — 7 marca — sesja naukowa na temat „Kobiety polskie w walce o niepodległość i postęp społeczny”, organizowana przez Ligę Kobiet Polskich, Radę Krajową PRON i Wojskowy Instytut Historyczny. Będzie to okazja do udokumentowania patriotyzmu i bohaterstwa kobiet w dziejach narodu, ich roli w życiu społecznym i intelektualnym kraju — tych cech, które legły u podstaw idei budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki. Chcemy zastanowić się nad tym, jaką rolę odegrały one dzisiaj historycznie udokumentowane cechy osobowości kobiet w procesie normalizacji życia kraju, humanizacji, w kontaktach między ludźmi i stosunkach międzynarodowych. Wyniki sesji powinny stać się zaczątkiem szerszych badań naukowych nad warunkami awansu zawodowego, społecznego i politycznego kobiet. Takie badania są niezbędne dla podejmowania skuteczniejszych decyzji w polityce ekonomicznej, kadrowej i sferze ideowo-wychowawczej. (PAP)

Rozmawiał

WOJCIECH KAŹMIERCZAK

PLASTYKA

Portretowy zapis

Same portrety Zenony Olejnik, o dużej sprawności warsztatowej są to, co dzisiaj do-

plastyka

Portretowy zapis

syć rzadkie w twórczości serio, „portretami z natury”. Znajomych, członków rodziny. Mają w sobie zresztą dużo ciepła.

(bran)

Pisząc list do „Głosu Wielkopolskiego” — autorka załączyła wycinek ze świętecznego wydania „Expresu Wieczornego” — „Kulis” (24 XII 1983), który opublikował wypowiedzi różnych osób na postawione im przez redakcję pytanie: „jaką książkę chciałby pan otrzymać pod choinkę?”.

Przysłany „Głosowi” wycinek zawierał wypowiedź Jerzego Urbana — rzecznika prasowego rządu, której początkowy fragment, jako istotny dla sprawy, przedrukujemy poniżej:

„Książka pod choinkę? Zaczynamy od tego, że ja nigdy nie mieszkam w domu choinki. Poza tym, dzięki swoim znajomościom, mam możliwość kupienia każdej książki, na którą mam apetyt. Wolabym raczej wymienić książkę, którą polecam. To „Społeczeństwo obywatelskie” Baszkiewicza i Mellera...”.

Oświadczanie to czytelnika w liście do „Głosu” skomentowała następująco:

Uważam, że ta odpowiedź jest cyniczna, wprost bezczelna. Tak jak całe jego zachowanie się na spotkaniach z dziennikarzami. Zresztą kiedyś już p. J. Urban powiedział, że rząd się wyżywi. Ma rację. Nie będą mieszać się z motłochem kolejkowym. Sama tego doświadczałam, bo za pewną opłatą wszystko, nawet, to nieosiągalne w sklepach, mam w domu. Nie myślę o żadnym

kryzysie, to słowo jest mi raczej obce. Jak się ma pozycję i nazwisko, to wszystko się załatwi.

Z głębokim poważaniem

JULIA ALBERYCKA

Zgodnie z przyjętymi przez redakcję „Głosu” zwyczajami, list czytelnika przekazałmy do wiadomości osoby zainteresowanej a więc — ministrowi Jerzemu Urbanowi. Wkrótce otrzymaliśmy odpowiedź dla p. Julii Alberkiej (przesłałmy ją adresatce), ponieważ zaś w piśmie prze wodnim od ministra J. Urbana znalazło się także następujące zdanie: „Gdyby redakcja była tym zainteresowana, nie mam nic przeciwko drukowi obu listów na Waszych łamach” — czynimy tak właśnie i poniżej publikujemy z kolei odpowiedź, udzieloną p. J. Alberkiej:

Szanowna Pani!

Przykro mi, że tak Panią oburzyła moja odpowiedź, dana przez telefon dziennikarzowi „Kulis”. Nazywa ją Pani cynizmem. Czy Pani jednak nie myli cynizmu z brakiem zaktamowania?

Wchodzą w grę dwa zagadnienia. Pierwsze to dostęp do książek. Proszę Pani! Jestem autorem ponad dziesięciu książek, a więc od wielu lat niejako pracuję w branży książkowej. Mój dostęp do nabywania (lub otrzy-

mywania darmo) książek opiera się o cztery różne systemy. Są dwa wydawnictwa, których jestem autorem i one przysyłają mi, jak i innym stałym autorom, wszystko, cokolwiek wydają i to za darmo. Jest trzecie wydawnictwo, które prowadzi tzw. klub i członkowie tego klubu mają prawo kupować wszystkie książki, jakie to wydaw-

Nad listami czytelników

Przywilej a uprawnienie

nictwo wydaje. Wydawnictwu za leży na tym, abym był członkiem tego klubu, ponieważ pisując felietony, czasem wspominać o jakiejś przeczytanej książce, a to jest dla nich cenna reklama. Trzeci rodzaj dostępu to, lego na tym, że jako rzecznik rządu, a wcześniej publicysta, potrzebuję różnych książek, aby pracować, co wydawnictwa zawsze honorowały i honorują, leży to bowiem w ich interesie. Wartość książki nie uczestniczyłaby w obiegu myślowym, gdyby ludzie zawodowo zajmujący się pisaniem, kierujący propagandą itp., mieli do nich utrudniony dostęp. Wreszcie czwarty kanał dostępu, to po prostu znajomości z wydawcami. Gdybym więc z żadnego innego tytułu nie miał dostępu do książek, znając wielu wydawców, mógłbym załatwić sobie możliwość

kupienia danej pozycji we wzorcowi, którą każde wydawnictwo prowadzi. Podobnie zapewne i Pani ma jakieś gdzieś znajomości i niekiedy je wykorzystuje.

Reasumując: dla człowieka, który z racji urzędu rzecznika i zawodu publicysty jest pracownikiem słowa — dostęp do książek wydaje się czymś tak oczy-

wistym, automatycznym i koniecznym, że nie traktuję tego jako przywileju, ani sprawy, wymagającej szczególnych wyjaśnień. Stąd też dziennikarzowi „Kulis” — nie mając pomysłów na wymienienie tytułu książki, którą chciałbym przeczytać — powiedziałem, że dla mnie nie ma problemu dostępności książek. Podobnie jak oczywiste jest, że kucharz może kosztować potrawę, a technolog badać kruszec, trudno osiągalne w sprzedaży.

Odrębną jest druga kwestia: czy do takiego „uprzywilejowania” wypada się publicznie przyznać i czy należy to czynić? Wbrew Pani reakcji, która może być dosyć powszechna, uważam, że tak trzeba czynić!

Motywy:

1. Do przywilejów uzasadnionych należy się publicznie przy-

znać, aby ludzie zaczęli wreszcie odróżniać przywileje uzasadnione od nieuzasadnionych. W każdym społeczeństwie, ustroju itp. istnieją jakieś przywileje. Są one nieodzowne i winny być jawne oraz umotywowane. Panując niechęć do przywilejów, pozbawionych uzasadnienia i nadmiernych, ma u nas za podłoża nadużycia części członków władz w latach 70-ych. Stworzyła ona uczulenie na przywileje. To zrozumiałe. Trzeba jednak przeciwstawić się swojemu terrorowi na tym tle, prowadzącemu do negowania także ułatwień koniecznych i uzasadnionych. Nie są one cechą akurat władz. W każdym niemal zawodzie mamy do czynienia z jakimiś ułatwieniami, stosowanymi tylko wobec ludzi danej profesji, czy stanowiska.

2. Przyznawanie się jawne do formalnie ustanowionych lub zwyczajowo sankcjonowanych przywilejów uzasadnionych — jest formą walki z przywilejami niewłaściwymi i niesprawiedliwymi. Piętnować je można i rugować tylko wówczas bowiem, kiedy przywileje uzasadnione nie będą wstydliwie skrywane, lecz przeciwnie, gdy oddzielać się będzie to co właściwe, więc jawne i nie wymagające ukrywania — od tego co złe, bezprawne, więc wymagające konspirowania.

3. Wszyscy powiadają, że pragną jawności w życiu publicznym, szczerości, prawdy. Jeżeli tak — to nie należy praktykowania tych zasad nazywać cynizmem. Nie jest szczerością,

jawnością i prawdziwością przyznawanie się publiczne tylko do tego co jest cnotą, zasługą, co nie wzbudza niczyjej wątpliwości lub sprzeciwu.

Inną sprawą jest zaopatrzenie w żywność, co Pani podnosi, powiadając, że za dopłatą dostaje Pani wszystko do domu. W tym zakresie członkowie rządu, czy ja — nie mamy żadnych przywilejów, ani lepszych możliwości zaopatrzeniowych i to jest słuszne. Owe moje rozstrawione zdanie, że rząd się wyżywi, nie odnosiło się do żadnych przywilejów zaopatrzeniowych dla ministrów, gdyż takich nie ma. Prezydent USA mówił, że restrykcje amerykańskie, w tym zaś te godzące w wyżywienie Polaków (ryby, psze) nie są dolegliwie dla społeczeństwa, tylko dla rządu. Postuluję więc polemicznym skrótem myślowym dla powiedzenia, że to kłamstwo, gdyż w Polsce nie ma problemu żywnościowego na skalę 36 osób, tylko na skalę 36 milionów osób.

Jak wynika z Pani listu (Pani pozycja, nazwisko i uposażenie) rozwija Pan problem żywnościowy, a moja pozycja i nazwisko załatwia sprawę lektur. Dlaczego jednak Pani, mając tak godne zaszczytne możliwości zaopatrywania domu, tak głęboko zarazem się oburzyła, gdy publicznie przyznałam, że z łatwością uzyskuję upragnione książki?

Łączę wyrazy poważania

JERZY URBAN

Sesja Rady Synodalnej Kościoła polskokatolickiego

(PAP) W związku z 40-leciem Polski Ludowej i 38 rocznicą prawnego uznania Kościoła polskokatolickiego przez władze państwowe, 28 lutego odbyła się w Warszawie uroczysta sesja Rady Synodalnej tego Kościoła. Uczestniczyli w niej biskupi, kapłani oraz świeccy działacze Kościoła polskokatolickiego.

Zwierzchnik Kościoła polskokatolickiego biskup Tadeusz R. Majewski przypomniał fakty związane z powstaniem i rozwojem kościoła narodowego. Uczestnicy sesji wystosowali pismo do kościołów, biskupów, kapłanów i duchowieństwa oraz wszystkich wiernych i niewierzących Polaków i całego świata — o zintensyfikowanie działalności na rzecz utrzymania i utrwale- nia pokoju.

Niepokoje w Kraju Basków

(PAP) Nie ustają niepokoje w Kraju Basków. We wtorek rano przed jednym z barów w Bilbao eksplodowały dwie bomby. Ofiar w ludziach nie było, ale wybuch spowodował znaczne straty materialne.

Rzecznik policji poinformował, że sprawców incydentu nie ujęto, przypuszcza się jednak, że ładunki wybuchowe podłożyli członkowie separatystycznej organizacji baskijskiej ETA.

J. P. de Cuellar zakończył podróż po krajach wschodnioeuropejskich

(PAP) Występując na konferencji prasowej w Sofii sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar oświadczył, że wszystkie kraje świata winny dążyć do maksymalnych wysiłków w celu zapobieżenia groźbie wojny. Wspólne starania powinny zmierzać do stworzenia na Ziemi klimatu pokojowego współistnienia.

Perez de Cuellar poparł radziecką propozycję zwołania pod auspicjami ONZ reprezentatywnej konferencji międzynarodowej w sprawie Bliskiego Wschodu. Tylko takie forum z udziałem wszystkich zainteresowanych stron, może doprowadzić do całkowitego uregulowania kryzysu bliskowschodniego — podkreślił.

We wtorek sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar opuścił Sofię, gdzie przebywał z oficjalną 4-dniową wizytą na zaproszenie rządu Bułgarii.

W trakcie wizyty Perez de Cuellar omówił z przywódcami bułgarskimi zagadnienia międzynarodowe. Przedmiotem rozmów była m. in. inicjatywa pokojowa Bułgarii, zmierzająca do utworzenia strefy bezatomowej na Bałkanach.

Bułgaria była ostatnim etapem podróży sekretarza generalnego ONZ po krajach wschodnioeuropejskich, w czasie której odwiedził również Polskę, Czechosłowację i Węgry.

J. Arafat w Ammanie

Walki i negocjacje w Libanie

(PAP) Zabiegi dyplomatyczne, mające na celu pokojowe uregulowanie konfliktu w Libanie, przeplatają się ze starciami zbrojnymi między antagonyzującymi siłami.

Wymiana ognia trwała z małymi przerwami przez cały dzień wzdłuż tzw. zielonej linii dzielącej Bejrut na części zamieszkałe przez ludność odmiennych wyznań. Wyneogcyjowany za pośrednictwem Arabii Saudyjskiej rozejm nie utrzymał się, podobnie jak przeszło 2,5 tys. rozejmów ogłaszanych w ostatnich latach.

Prezydent Dżemajel, który znalazł się w sytuacji bez wyjścia wobec wojskowych sił na rodowo — patriotycznych, ciągle jeszcze zwleka z oficjalnym ogłoszeniem decyzji o zerwaniu paktu z Tel Awiwem, podpisanego pod amerykań-

skim patronatem 17 maja ub. roku.

Opozycja muzułmańska, popierana przez Syrię, uważa, że układ umożliwia Izraelowi pełnienie w Libanie funkcji policjanta. Natomiast skrajna prawica chrześcijańska, sprzymierzona z Izraelem, domaga się ratyfikacji układu.

Król Jordani, Husajn, i przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat kontynuował w poniedziałek rozmowy w Ammanie na temat ewentualnej wspólnej strategii w rozwiązywaniu problemu palestyńskiego. Jak pisał agencje, rozmowy skupiały się na projekcie konfederacji jordańsko-palestyńskiej na okupowanym przez Izrael zachodnim brzegu Jordanu „kiedy ziemia ta zostanie wyzwolona”.

Odwetowy nalot samolotów irackich

(PAP) Rzecznik armii Iraku oświadczył, że samoloty irackie zniszczyły w poniedziałek kilka zbiorników ropy naftowej na irański port załadunkowy ropy naftowej na wyspie Charg w Zatoce Perskiej. Rzecznik nie określił jakich bander były to statki.

Zapowiedział natomiast dalsze tego rodzaju ataki i operacje wojenne tak długo, aż Iran zaprzestanie ataków ze swej strony, zaakceptuje rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie uregulowania konfliktu drogą rokowań i umożliwi Irakowi korzystanie ze swych urządzeń naftowych, portów i międzynarodowych szlaków morskich.

Rzecznik iracki poinformował, że nalot na port na wyspie Charg był odwetem za ataki irańskie na tereny w południowo wschodnim Iraku, gdzie znajdują się irackie pola naftowe.

Wobec sprzecznych komunikatów irańskich i irackich o przebiegu walk lądowych trudno nadal zorientować się w sytuacji panującej na froncie. Dowództwo irańskie podaje, że w południowym Iraku nadal trwają zacięte walki, a w ciągu ostatnich 24 godzin ponad 4500 żołnierzy irackich zostało zabitych i rannych.

F. Gonzalez w Arabii Saudyjskiej

(PAP) Premier Hiszpanii, Felipe Gonzalez rozpoczął w poniedziałek 3-dniową wizytę oficjalną w Arabii Saudyjskiej. Towarzyszy mu minister gospodarki, Boyer.

Głównym celem podróży jest próba wynegocjowania w Rijadzie korzystniejszego układu o wymianie handlowej.

sport-sport

Mówi mistrzyni Polski w szachach — A. Brustman:

Mam szansę na tytuł arcymistrzyni

W zakończonych w Koninie mistrzostwach Polski kobiet w szachach tytuł zdobyła Agnieszka Brustman. Kończąca była trochę denerwująca, ale udało się pani zwyciężyć w turnieju.

— Prowadziłam przez cały turniej, grałam pewnie. Właściwie spodziewałam się, że będzie łatwiej, ale ostatnią partię z Małgorzatą Wiesie miałam dużo gorzej. Na szczęście udało mi się zremisować i utrzymać przewagę nad drugą zawodniczką.

— Kiedy zaczęła pani grać w szachy?

— Ojciec zaczął mnie uczyć kiedy miałam jedenaście lat. W pierwszym turnieju zagrałam dwa lata później. Zająłam wtedy miejsce w drugiej dziesiątce. Sukcesy przyszły później.

— Może je pani wymienić?

— W 1980 roku zostałam mistrzynią Europy juniorek oraz razem z koleżankami zdobyłam brązowy medal na olimpiadzie szachowej na Maltzie. Dwa lata później zostałam mistrzynią świata juniorek i po raz pierwszy mistrzynią Polski. No i w tym roku zdobyłam ten tytuł po raz drugi.

— Na liście rankingowej jest pani sklasyfikowana na siódmym miejscu w świecie. To chyba duże osiągnięcie?

— Dla mnie to wielki sukces. Nie wiem, czy kiedykolwiek któraś polska zawodni-

czka była tak wysoko. Brałam udział w kilku turniejach, także międzynarodowych, w których zdobyłam dużo punktów. Ich suma dała mi tak wysoką pozycję. To z kolei daje mi prawo gry w najsilniej obsadzonych turniejach.

— Jak się pani przygotowuje do meczów?

— Na przykład do mistrzostw Polski przygotowywałam się pod kątem zawodniczek, z którymi miałam grać. Brałam pod uwagę przede wszystkim ich debiuty i styl gry. Do tego dochodziło jeszcze rozwiązywanie kombinacji. Myślałam, że byłam dobrze przygotowana, chociaż przed tymi mistrzostwami trochę odpoczywałam po udziale w turniejach. W ubiegłym roku włożyłam za dużo pracy i byłam trzecia.

— Pani najsilniejsza strona?

— Chyba gra kombinacyjna.

— Jakże ma pani szansę na tytuł arcymistrzyni?

— Wymagana liczba punktów może zdobyć na olimpiadzie szachowej, która w tym roku odbędzie się w listopadzie w Salonikach. Oczywiście, pod warunkiem, że zagram na pierwszej szachownicy i zdobędę dużo punktów. Szansę na tytuł arcymistrzyni daje również dobra gra w turnieju strefowym w przyszłym roku.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
LESZEK CZAJOR

Z. Pleśnierowicz i H. Miłoszewicz w kadrze W. Obrębskiego

(PAP) Obserwatorem rozegranego w Szczecinie spotkania pomiędzy miejscową Pogonią a Olimpią Poznań (wygrała Pogoń 1:0) był trener olimpijskiej piłkarskiej reprezentacji Polski Waldemar Obrębski. Dokonał on przeglądu obiektów przygotowywanych na zgrupowanie kadry przed meczem z NRD (4 kwietnia w Szczecinie), spotkał się z działaczami OZPN oraz komitetem organizacyjnym meczu. Waldemar Obrębski podał także skład 21-osobowej kadry.

Oto jej skład: bramkarze — Jacek Kazimierski, Zbigniew Pleśnierowicz, Zbigniew Długosz; obrońcy — Kazimierz Sołkowski, Dariusz Wdowczyk, Marek Chojnacki, Jerzy Wiljas, Paweł Król, Krzysztof Budka; pomocnicy i napastnicy — Adam Kensy, Marek Ostrowski, Kazimierz Buda, Henryk Miłoszewicz, Mirosław Pękala, Krzysztof Truszczyński, Marek Leśniak, Andrzej Zgutecki, Jan Furtok, Krzysztof Baran (LKS), Dariusz Kubicki i Janusz Turowski.

A. Strugarek w GKS Katowice

W zbliżającym się sezonie w zespole piłkarzy Lecha nie ujrzymy już Andrzeja Strugarkę. Zawodnik ten w przerwie zimowej zmienił barwy klubowe i reprezentować będzie GKS Katowice. Dla swe go nowego klubu zdobył już nawet bramkę w niedzielnym sparingowym meczu z Legią, który katowiczanie wygrali 1:0. (wił)

Awans hokeistów Lecha

Dwurdniowy, barażowy turniej we Wrocławiu o prawo gry w przyszłym sezonie w I lidze hokejowej na trawie wygrał Lech — 9 pkt., przed Pomorzaniem — 8, Piastem Cieszyń — 4 i Budowlanymi Bielsko-Biala — 3 pkt. Tak więc awansował Lech, a utrzymał się w I lidze powiększonej z 6 do 8 drużyn Pomorzanie. A oto wyniki kolejnych meczów: Lech — Pomorzanie 8:5 i 9:13, z Piastem 15:8 i 9:9, z Budowlanymi 8:3 i 10:8. (ad)

Spartakiada w Dopiewie

W Zbiorczej Szkole Gminnej w Dopiewie Rada Gminy Zrzeszenia LZS zorganizowała V spartakiadę zimową w szachach, juniorów i seniorów oraz w tenisie stołowym seniorów. Zawody

zgrupowały na starcie 34 zawodników. Kolejność w poszczególnych konkurencjach była następująca — szachy juniorów: 1. T. Jarłowiecki, 2. P. Jarłowiecki, 3. L. Mikołajczyk. Szachy seniorów: 1. R. Jarłowiecki, 2. R. Weber, 3. I. Hajdasz. Tenis stołowy: 1. M. Stefański, 2. T. Łaskomy, 3. J. Bazarnek. (—)

Kolarze przełajowcy jadą na MP

W tydzień po rozegraniu mistrzostw okręgu juniorów w kolarstwie przełajowym, na tej samej trasie, świetnie przygotowanej przez działaczy MLKS Wielkopolska — Komorniki, odbyły się strefowe eliminacje do mistrzostw Polski. Udział w nich wzięli reprezentanci 10 województw. W kategorii juniorów młodszych (81 zawodników — ukończyło wysłóg 55) zwyciężył P. Kosmala (Neptun Pruszcz Gdański) przed J. Orłowskim (Ogniwo Szczecin) i swym kolegą klubowym D. Wiśniewskim. Na czwartym miejscu uplasował się D. Jader (Wielkopolska Komorniki). Do udziału w mistrzostwach Polski zakwalifikowali się również J. Nosek (Wielkopolska Komorniki

— 9 miejsce) i P. Gronostaj (Wielkopolska — Oborniki — 12 lokata).

Wśród juniorów triumfował W. Kadziński (Chemicz Police), który wyprzedził J. Woźniaka (Bazta Bytów) i D. Kurkowskiego (Pomorzanie Nowogard). W tej kategorii nie wystartował mistrz okręgu poznańskiego, który na treningu doznał kontuzji obójczyka. Z wielkopolskich kolarzy o medale mistrzostw kraju walczyć będą: Z. Posadowski (5 miejsce), A. Wawrzonowski (11) i T. Kosikowski (12) — wszyscy z Polonii Piła oraz D. Żyłka (14 lokata) ze Stomila. Do wysługu juniorów przystąpiło 36 kolarzy, a ukończyło go 21. (wił)

Od kwietnia zmiany w sprzedaży benzyny

Zamiast pieczętek — kartki

(PAP) Do władz napływały liczne wnioski obywateli o usprawnienie sposobu reglamentowania benzyny, ponieważ obecna metoda sprzedaży sprzyja nadużyciom. W podobnym duchu wypowiadała się prasa. Wdrożone na stacjach benzynowych kontrole ujawniły liczne przypadki sprzedaży benzyny poza reglamentacją po wyższych cenach, lub po znajomości. Pobudzało to uzasadnioną krytykę społeczną. W związku z tym rząd podjął uchwałę o zmianie od drugiego kwartału br. sposobu sprzedaży benzyny przy zachowaniu samej zasady reglamentacji. Z punktu widzenia właścicieli samochodów nowa metoda nie czego więc nie zmieni, a tylko spekulacja i kumoterstwo będą utrudnione.

W marcu każdy użytkownik prywatnego samochodu

oraz właściciel prowadzący prywatną działalność gospodarczą otrzyma kartę benzynową, ważną na 12 miesięcy zaopatrzoną w odcinki do wycinania na stacji benzynowej. Wycięcie takiego kuponu będzie podstawą do sprzedaży benzyny.

Odstąpi się od systemu stemplowania odcinków na załączniku PZU. Umożliwi to bardziej ścisłe rozliczenie stacji benzynowych i sprzyjać będzie ukróceniu spekulacji. W marcu benzyna sprzedawana będzie jeszcze w taki sam sposób jak dotychczas.

Główny Inspektorat Gospodarki Energetycznej w najbliższych dniach poinformuje za pośrednictwem prasy o sposobie wydawania kart benzynowych i innych szczegółach interesujących nabywców benzyny.

„Dostawcy” akumulatorów za kratkami

INFORMACJA WŁASNA

Akcesoriów samochodowych brakuje. Nabyć oponę czy akumulator, to często marzenie. Jeżeli jednak ktoś bardzo chce, to w drodze nielegalnej transakcji może kupić każdą potrzebną część. Jak to się dzieje?

W listopadzie 1983 roku Komisariat III MO w Poznaniu został zawiadomiony, że pracownicy Poznańskich Zakładów Elektrochemicznych „Cen tra” w Poznaniu dokonują kradzieży akumulatorów i podzespołów do nich.

W toku śledztwa nadzorowanego przez Prokuraturę Rejonową Poznań Wilda — Nowe Miasto stwierdzono, że wartość ukradzionych akumulatorów wynosi 450 000 złotych.

Prokuratura Rejonowa sporządziła akt oskarżenia, w

którym zarzuca Zenonowi K. przywłaszczenie akumulatorów i podzespołów wartości 130 000 zł; Eugeniuszowi S. — wartości 115 000 złotych; Bronisławowi S. — 100 000 złotych; Janowi O. — 60 000 złotych i Franciszkowi M. — 50 000 złotych. Wobec nich prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Prokuratura oskarża o kradzież także Zbyszka K., Henryka M., Tadeusza P., Jędrzeja G., Jana B. — w ich przypadku chodzi o kradzież mniejszej wartości.

Franciszek P. jest oskarżony o to, że będąc strażnikiem w zakładach odstąpił od czynności kontrolnych w zamian za przyjęcie korzyści majątkowych.

Sprawę rozpatrzy Sąd Rejonowy w Poznaniu. (beb)

Jest nas 36,7 milionów

(PAP) Według danych GUS, liczba ludności Polski wynosiła w ostatnim dniu 1983 r. 36,7 mln, a więc powiększyła się przez rok o 346 000 osób. Był to już kolejny, tak znaczny przyrost naturalny. Przypomnijmy, bowiem, że: w 1982 r. przybyło 337 000 Polaków. Liczba ludności miast z końcem 1983 r. wynosiła niemal dokładnie 22 mln osób, co stanowi 59,8 proc., a ludności wsi — 14,7 mln.

Do pozytywnych zjawisk sytuacji demograficznej należy: zwiększenie się współczynnika urodzeń z 19,4 na 1 tys. ludności w 1982 r. do

19,7 — w ubr.; dalszy spadek współczynnika umieralności nie mówiąc na 1000 urodzeń żywych — z 20,4 w 1982 r. do 19,3 w ubr.; współczynnik przyrostu naturalnego wyniósł w 1983 r. 10,2 na 1000 ludności.

Tym na ogół korzystnym tendencjom w sytuacji demograficznej towarzyszył jednak w ubr. wzrost tzw. umieralności ogólnej do 9,5 na 1000 ludności, w porównaniu do wskaźnika wynoszącego w 1982 r. 9,2; oraz zbyt duża bo wynosząca ponad 8 lat różnica przeciętnego trwania życia kobiet i mężczyzn na niekorzyść tych ostatnich.

sprawach płac i warunków pracy.

Jeden z przygotowanych na sesję referatów poświęcony jest udziałowi MOP w realizacji międzynarodowej strategii rozwoju trzeciej dekadzie ONZ. W związku z tym rozpatrywana będzie sprawa realizacji zaleceń 67 Generalnej Konferencji MOP dotyczących badania społecznych skutków rozbrojenia.

Obrady Rady Administracyjnej MOP

(PAP) We wtorek w Genewie rozpoczęła obrady kolejna sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowej Organizacji Pracy. Na porządku obrad znajdują się problemy dotyczące przestrzegania konwencji i zaleceń w

Sukcesy partyzantów salwadorskich

(PAP) Partyzanci salwadorscy opanowali miejscowości Comacaran i Huazapa, położone we wschodniej części Salwadoru — poinformowała w Meksyku agencja patriotycznych sił Salwadoru, Salpres.

W zajętych miejscowościach bojownicy Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Farabundo Martíego (FMLN) zorganizowali wiece, które służyły wyjaśnieniu zadań i celów prowadzonej przez powstańców walki wyzwolenczej.

„Wprost” poleca czytelnikom

- Oddajcie mi dziecko! — epilog uprowadzenia dokonanego we wsi Owieczki;
- Oddałem życie do „Lombardu” — mówi menażer grupy rockowej;
- Gipsowa dekoracja — czyli w „Stomilu” za zamkniętymi drzwiami;
- Elektrowstrząsy — reportaż o ludziach zwanych pajęczarzami;
- Dyskusja o wkładzie wybitnych Wielkopolan w odbudowę odrodzonego państwa polskiego;
- Seks w filmie polskim — cz. 2;
- Stała i nowe rubryki oraz felietony.

† Z ogromnym smutkiem zawiadamiamy, że dnia 27 lutego 1984 roku odszedł od nas zbyt wcześnie zmagając się do końca z postępującą chorobą przeżywszy pracowicie zaledwie 63 lata mój ukochany mąż, nasz tatuś, brat, teść i dziadek, śp.

TADEUSZ SIMON

członek ZBoWiD
podharcemistrz ZHP
odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 1 marca br. o godz. 11.00 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w smutku
żona z dziećmi i rodziną

751-U3

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 27 lutego 1984 roku zmarł nasz

kol. TADEUSZ SIMON

odszedł od nas długoletni zasłużony członek zarządu naszego koła, serdeczny i oddany kolega

Pogrzeb odbędzie się 1 marca 1984 roku o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia i żalu składają

członkowie Koła ZBoWiD
Poznań — Górczyn.

37133g

Dnia 25 lutego 1984 roku zasnęła w Bogu kończąc swoje 88-letnie życie nasza kochana ciocia, człowiek wielkiej życzliwości i serca

ś. † p.

JADWIGA SOŁTYK

wieżien-obożów koncentracyjnych

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 1 marca br. o godz. 11.05 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

o czym zawiadamia

RODZINA

Poznań, Bruksela, 738-U3

† Dnia 26 lutego 1984 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa, pełna dobroci i poświęcenia mamusia, teściowa, babcia, prababcia i siostra przeżywszy lat 77, śp.

PELAGIA CICHA

z domu Szymańska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 1 marca br. o godz. 13.30 na cmentarzu Miłostowo.

W ciężkim smutku pogrążeni

dzieci i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Wieżowa 71 m 3. 737-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 lutego 1984 roku zmarł w wieku 53 lat po krótkiej, ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

EDMUND KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 1 marca br. o godz. 11.15 na cmentarzu na Miłostowie. Msza św. pogrzebowa tego samego dnia o godz. 9.00 w kaplicy w Żegrzu.

W żalu pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Os. Powstań Narodowych 25/4. 734-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 lutego 1984 roku zmarła nasza najdroższa mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 89

ś. † p.

ELEONORA MENCEL

z domu Wiatrowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 1 marca br. o godz. 11.45 na cmentarzu junikowskim.

W żałobie pogrążona

RODZINA

Poznań, Gniezno, Wągrowiec. 733-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 lutego 1984 r. po długich cierpieniach zakończył swój pracowity żywot nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek przeżywszy lat 80

JAN PACHOLSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 1 marca 1984 r. w Kicinie o godz. 17.00 Msza św. odprawiona zostanie o godz. 16.00 w kościele parafialnym w Czerwonaku.

W żalu pogrążona

RODZINA

Autobus odjedzie sprzed kościoła po mszy św. 37048g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 lutego 1984 roku zmarła po krótkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 78 nasza najukochańsza matka, teściowa, siostra, szwagierka, babcia i prababcia

ś. † p.

STANISŁAWA SZYMAŃSKA

z domu Kandula

Msza św. zostanie odprawiona w czwartek 1 marca br. o godz. 15 w kościele św. Maksymiliana Kolbego w Łasku, pogrzeb o godz. 16 na cmentarzu w Wierach.

W smutku pogrążona

RODZINA

Luboń 4 ul. Kieja 5 37120g

W dniu 28 lutego 1984 roku odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św. po wieloletniej, ciężkiej chorobie mój najukochańszy nigdy niezapomniany syn, brat

ś. † p.

JANUSZ ZGOŁA

przeżył 27 lat

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 1 marca br. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Krzyżownikach, msza św. odprawiona zostanie o godz. 15.

W ciężkim smutku pozostają

mamusia, brat, Heniu i Ojczym.

Proszę o nieskładanie kondolencji. 37112g

Dnia 26 lutego 1984 roku zasnęła w Bogu nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia w wieku 82 lat

ś. † p.

MARIANNA JERAN

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 1 marca br. o godz. 9.45 na cmentarzu Miłostowo.

Pograżona w smutku

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 753-U3

† Pograżeni w głębokim bólu zawiadamiamy, że dnia 24 II 1984 r. po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św. zmarła, przeżywszy 76 lat nasza kochana matka, teściowa i babunia, śp.

LEOKADIA SZYMONIAK

z domu Otto

Pogrzeb dnia 1 marca 1984 r. o godz. 12.25 na cmentarzu junikowskim

syn z rodziną

Os. Jagiellońskie 68 m 7
dawniej Zagonowa 41a. 36746g

Pograżeni w głębokim bólu zawiadamiamy, że dnia 26 lutego 1984 r. odeszła od nas opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 51 po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu dla rodziny nasza najukochańsza żona, mamusia, siostra, teściowa, babcia, szwagierka, ciocia i synowa

ś. † p.

BARBARA WIERZBIŃSKA

z domu Lewandowska

Msza św. i pogrzeb odbędzie się w czwartek 1 marca br. o godz. 14 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Os. Bolesława Chrobrego 21 m 65. 36981g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 lutego 1984 r. zasnęła w Bogu w 75 roku życia nasza kochana ciocia

WANDA SZAMBELAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 1 marca o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

Poznań, Półwiejska 39. 363650g

Z największym żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 lutego 1984 roku zmarła nasza najukochańsza i najtroskliwsza pod słońcem mamusia

ś. † p.

ZDZISŁAWA DOBRZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dziś, dnia 29. II. o godz. 15 na cmentarzu w Kicinie koło Poznania.

Synowie z rodzinami

37137g

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

WOJCIECHA NAPIERAŁY

koleżance

KRYSTYŃIE WALKOWSKIEJ

składają

pracownicy Urzędu Miasta i Gminy

w Cempiniu.

37101g

Wielbnemu Duchowieństwu, Siostram Zakonnym, Rodzinie, Przyjaciółom, Sąsiadom, Współpracownikom, Delegacjom Zakładu Pracy i Szkół, wszystkim tym, którzy okazali nam serce i pomoc w ciężkich chwilach za złożone wieńce i kwiaty oraz udział w ostatnim pożegnaniu mojego kochanego męża i naszego ojca, śp.

STANISŁAWA BIAŁASIKA

Serdeczne podziękowanie składa

żona z dziećmi

Szamotuły, ul. Obornicka 6 m 30. 36978g

Komendantowi Chorągwi Poznańskiej Związku Harcerstwa Polskiego

wyraży głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Ojca

phm. TADEUSZA SIMONA

składają

Instruktorzy Chorągwi Poznańskiej ZHP

749-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 lutego 1984 roku zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana mamusia, córka, teściowa, babunia, siostra i ciocia, śp.

IRENA PACIOREK

72 lata

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 1 marca br. o godz. 10.10 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

córki z rodziną

Poznań, Os. Zwycięstwa 11 m 2.
dawniej ul. Modrzewiowa 9. 739-U3

† Pograżeni w głębokim bólu i żalu zawiadamiamy, że dnia 26 lutego 1984 roku odszedł od nas na zawsze po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, syn, brat, zięć, ojczym, szwagier i wujek, śp.

JERZY BUDARSKI

lat 42

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 1 marca br. o godz. 12.45 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Tomickiego 33/21. 740-U3

Dnia 27 lutego 1984 r. zmarła po krótkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 72 nasza kochana mama, babcia, szwagierka, ciocia i kuzynka

ś. † p.

KAZIMIERA NOWACZYK

z domu Ruks

i człowiek prawy i szlachetny

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 1 marca br. o godz. 12 na cmentarzu górczyńskim.

Msza św. żałobna odbędzie się w dniu pogrzebu o godz. 12.45 w kościele św. Krzyża.

W smutku pogrążona

córka, zięć, wnuki i rodzina

Poznań, ul. Raszyńska 42A m 6. 37159g

† Dnia 27 lutego 1984 r. zmarła nagle opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, mamusia, teściowa i babunia przeżywszy lat 63, śp.

GENOWEFA MAJCHRZAK

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w czwartek 1 marca br. o godz. 15 w kościele parafialnym św. Antoniego w Starołęce, po czym pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

37160g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 lutego 1984 r. zmarł po krótkiej chorobie przeżywszy lat 75 mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

KAZIMIERZ PRZYBYLSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 3 marca 1984 r. o godz. 10.30 na cmentarzu w Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 9.30.

Zagórze 5a m 19. 37506g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 lutego 1984 roku zmarł przeżywszy lat 79 nasz ukochany ojciec, dziadek, brat, wujek i szwagier

ś. † p.

dr Bernard Stanisław PEREK

specjalista chorób oczu, długoletni pracownik Okr. Przychodni Lekarskiej PKP Wrocław i VI Przychodni Ohwodojowej ZOZ Wrocław — Sępólno, odznaczony medalem „Przedsiębiorcy Kolejarki”, ppior. w st. spoczynku, absolwent w r. 1922 Gimnazjum im. Komeńskiego w Lesznie.

Pogrzeb odbędzie się w Lesznie w czwartek 1 marca o godz. 10 na cmentarzu parafialnym przy szosie Kąkolewskiej.

Pograżeni w bólu

dzieci, wnuki i rodzeństwo z rodziną

37319g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25. 02. 1984 r. w wieku 82 lat zmarł mój kochany brat i wujek, śp.

FRANCISZEK BAKOŚ

Msza św. pogrzebowa odprawiona będzie w środę, 29. 02. 1984 r. o godz. 14.45 w kościele w Śpiawiu. Pogrzeb po mszy św.

W smutku pogrążona

RODZINA

37154g

PANU PROFESOROWI

Tadeuszowi SZCZURKIEWICZOWI

wyraży serdecznego współczucia

z powodu śmierci

Żony

składają:

Dyrekcja i Pracownicy

Instytutu Socjologii UAM w Poznaniu

37507g

Praca

Oddam pracę do haftowania maszynowego na trykocie. Oferty 36711g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Kupno

Kupię białe male gołębie cukrowki-synogarlicze. Tel. 77-66-50. 37033g

Kupię bony PeKaO. Tel. 32-53-53 godz. 9-17. 37079g

Sprzedaz

Dywan 2X3, nowe AKAI gramofon APQ — 310C deck GxP31, Hx3, tel. 703-45. 36833g

Sprzedam 2 pily tarczowe o średnicy 1000 mm, pily trakowe o długości 1200 mm. Ul. Chudoby 2 m 1. 36896g

Papę sprzedam. Oferty z ceną 36687g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Sprzedam komplet mebli stołowych rok 1920. Oferty 34131g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Sprzedam dywan belgijski 2X3, płaszcz skorzany męski. Tel. 22-12-50 od 16. 37508g

Sprzedam dywan zagraniczny 2,5X3,5. Tel. 423-33 po godz. 16. 37119g

Ogród działkowy, ul. Złotowska, tel. 77-84-16. 36908g

Sprzedam okazjynie meble swarzędzkie, kredens, witryny. Poznań Antoni-niek, ul. Mscibora 32. 37789g

Zgrzewarkę 1200 V do folii PCW sprzedam. Mańkowski, Buk, plac Przemysława 15 tel. 378 po 17. 37303g

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 25 lutego 1984 roku zmarł po krótkich cierpieniach nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

HIERONIM BACZYŃSKI

lat 77

Msza pogrzebowa odbędzie się w kościele św. Michała w Kwilczu w czwartek, 1 marca o godz. 11. Po mszy wyprowadzenie zwłok z kościoła na cmentarz.

Pograżeni w wielkim smutku

córka i syn z rodzinami

Kwilcz — Poznań. 37092g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 lutego 1984 r. zmarła w wieku 80 lat po długich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. kochana mama, teściowa, babcia i prababcia

ś. † p.

MARIA KACZMAREK

z domu Sroł

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w czwartek 1 marca br. o godz. 11 w kościele św. Marcina, po czym pogrzeb na cmentarzu w Swarzędzu.

W smutku pogrążeni

syn, synowa z rodziną

Swarzędz, ul. Słowackiego 34. 37167g

Dnia 26 lutego 1984 r. zmarł nagle w wieku 64 lat nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek

ZYGMUNT SCHMEIDEL

ppłk rezerwy, pilot

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 marca br. o godz. 14.25 na cmentarzu junikowskim

strapiłona rodzina

36916g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 lutego 1984 r. odszedł od nas przeżywszy lat 84 wypełnionych poświęceniem, wielką dobrocią i szlachetnością nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

ś. † p.

MICHAŁ MOTAŁA

emerytowany maszynista PKP

Pogrzeb odbędzie się w piątek 2 marca br. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 1

Poznańskie

Zgoda ministra na zakup supernowoczesnych maszyn

W gąszczu teleksów, przekazywanych codziennie do Spółdzielni Pracy „Bukowianka” w Buku (Poznańskie), ten jeden odbił się głośnym echem pośród całej załogi. Oto

go spółdzielni zakontraktowano kupno specjalistycznych maszyn szwalniczych wielce renomowanej firmy japońskiej „Yuki”. Ich wykorzystanie powinno wpłynąć przede



bowiem wystosowany został przez ministra handlu zagranicznego i zwiastuje dobrą nowinę oraz lepsze zapewnienie czasu dla zakładu. Szef tegoż resortu powiadomił mianowicie bukowską spółdzielnię o wyrażeniu zgody na zakup kilkunastu nowoczesnych maszyn szwalniczych z importu.

Starano się o nie od wielu lat, gdyż urządzenia w „Bukowiance” są już w większości przestarzałe. Te najbardziej z nich wysłużone będzie więc teraz można wymienić. I to na jakie! Z odpisu dewizowe-

Najbardziej przestarzałe maszyny „Bukowianki” zastąpione zostaną wreszcie supernowoczesnymi.

Fot. — R. Świątkowski

wszystkim na poprawę jakości wyrobów spółdzielni.

Nabytek spodziewany jest w bieżącym roku, ale dokładnej daty nikt nie potrafi jeszcze podać. To w dużej mierze zależy od sprawności transportu. Przesyłka z Japonii oczekiwana jest drogą morską.

(bop)

Kaliskie

Niec optymizmu w gospodarce komunalnej

W bieżącym roku zamiary w gospodarce komunalnej Kaliskiego dotyczą lepszego dostosowania usług do potrzeb ludności. I tak w stosunku do zeszłego roku wzrosną zapotrzebowania w wodę, związane z kończącymi inwestycjami w Pleśzowie i Ostrzeszowie, poprawi się ono także w kaliskiej dzielnicy Majków. Ogółem zakłada się, iż nastąpi wzrost dostaw wody konsumpcyjnej o około 10 procent.

Po raz pierwszy od szeregu lat zakłada się poprawę w oczyszczaniu ścieków komunalnych. Zakończona zostanie budowa oczyszczalni mechaniczno-biologicznej w Kępnie oraz systemu „bioblok” w Raszkowie. Ponadto rozpocznie się budowę podobnych obiektów w Krotoszynie i Wieruszowie.

Spodziewany jest również rozwój sieci kanalizacyjnej, związany głównie z uzbrojeniem terenów pod budownic-

two mieszkaniowe, zwłaszcza osiedlowe. Ukończony zostanie między innymi kanał sanitarny na osiedlu Kopa w Kępnie, kanalizacja rozdzielcza na osiedlu Dobrzec w Kaliszu, sieć kanalizacyjna osiedla Zagorzynek w Kaliszu oraz uzbrojenie osiedla Manifestu Lipcowego w Ostrowie.

Zadania na bieżący rok przewidują również znaczny wzrost długości sieci ciepłej o około 8,5 km. Wzrosnąć również dostawa ciepła, co wiąże się z oddaniem do użytku nowej kotłowni w Ostrowie. Spodziewany jest nadto przyrost taboru dla komunikacji miejskiej głównie o autobusy wielkopojemnościowe.

Z kolei na remonty i modernizację starych domów przeznaczony jest w Kaliszkim ponad 460 mln złotych. Ponad dwie trzecie tej sumy wydatkowane zostaną na remonty mieszkań rad narodowych. (msj)

Leszczyńskie

Pieszko i rowerem szlakami „herbowymi”

Blisko 200 uczniów wszystkich typów szkół Leszczyńskie go wyruszyło w minioną sobotę na szlaki dwudniowego XVIII „Rajdu Herbowego” tradycyjnie już organizowanego przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Lesznie oraz tamtejszy Klub Turystyki Górskiej „Granit”. Przygotowano trasy piesze z Kobyłina i Godurowa przez Pogorzale do Borku oraz 15-kilometrową trasę kolarską. Młodzież skorzystała z możliwości poznania historii kilkunastu miast województwa, zdobycia punktów na odznaki turystyki kwalifikowanej, sprawdzenia się w konkursach turystyczno-krajoznawczych oraz we współzawodnictwie na najlepsze wykonanie piosenki rajdowej.

Najlepsi otrzymali na mecie rajdu w Borku liczne nagrody książkowe. (jak)

W Międzychodzie odznaki i listy dla powstańców

W województwie gorzowskim żyje kilkadziesiąt uczestników Powstania Wielkopolskiego. Najwięcej jest ich w miastach i gminach Międzychód, Drezdenko, Międzychów i Trzciel. Z okazji obchodów 65-lecia Powstania Wielkopolskiego weterani byli zaproszeni do Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Międzychodzie na spotkanie z władzami wojewódzkimi. Przybyli i sekretarz KW PZPR — Florian Ratajczak, wojewoda gorzowski — Stanisław Nowak i prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD — p. Lech Kosiorowski. Wręczyli oni powstańcom listy gratulacyjne. Ci, którzy dotychczas nie mieli odznak „Za zasługi dla województwa gorzowskiego” zostali w ten sposób uhonorowani. (wjc)

„Metrum” szuka dobrych głosów

Od października ubiegłego roku przy Miejskim Ośrodku Kultury w Gnieźnie działa chór mieszany „Metrum”. Pod kierownictwem Bogdana Olszaka wykonuje muzykę dawną oraz czyni próby, aby poszerzyć repertuar o literaturę chorałową polską i obcą.

Wszystkich amatorów śpiewania dyrygent zaprasza na próby, które odbywają się w MOK w poniedziałki i czwartki w godzinach od 18 do 20.

(beb)

Pilskie

Osesek zadziwia doświadczonych rolników

Jeszcze kilka lat temu przedstawiciele władz gminy Wągrowiec nie potrafili bez emocji mówić o Łaziskach Zdawali sobie bowiem sprawę, że to jedno z najsłabszych ogniw gospodarki rolnej tej części Pilskiego. Gospodarstwo Spółdzielni Kółek Rolniczych nie mogło wyjść z długów, nie potrafiono zaradzić różnym słabościom. A że i perspektyw nie rokowało, zdecydowano się w końcu na utworzenie w Łaziskach Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej.

Dzisiaj po tamtych emocjach i strapieniach nie ma śladu. Jest natomiast satysfakcja z trafności decyzji o zawiązaniu RSP. Bo choć jest ona ledwie trzyletnim oseskiem, zadziwia doświadczonych gospodarzy, dystansuje prawie wszystkie gospodarstwa w gminie.

Przejmując w 1980 roku budynki i grunty kółkowe — mówi prezes spółdzielni, Jan Kupiura — zaczęliśmy w minorowych nastrojach, ale z solennym postanowieniem, że musimy zmienić opinię o Łaziskach. Założycielami RSP było 12 osób. Wniósł też one do wspólnego gospodarowania nieco własnej ziemi i sporo zapłać. Cały czas nasze poczynania jak magnes przyciągała zainteresowanie okolicy. Zastanawiano się, czy pograżamy się, czy też wypłyniemy na wierzch. Dzisiaj często słysze pytania, czemu zawdzięczamy owo „wypłynięcie”. Odpowiadamy krótko: pracy i solidności.

Wyniki tego widoczne są nie tylko gołym okiem, bo zabudowania spółdzielcze wyróżniają się schludnością a pola — wypielegnowaniem. Również rezultaty produkcyjne wzbudzają coraz większy szacunek. Tym bardziej, że spółdzielnia ma mało ziemi (ledwie 181 hektarów) i do tego w większości słabej. Od czegoż jednak zaradność i wiedza agrotechniczna? Dzięki nim właśnie oraz codziennemu mozolowi w zeszłym roku zebrano z każdego hektara prawie 30 kwintali czterech zbóż, a wszystkich produktów roślinnych sprzedano państwu za ponad 7,7 mln złotych.

Za minimalnie więcej odstawiono natomiast żywcą wieprzowego. Chów trzody jest bowiem specjalnością spółdzielni. Przeciętnie w roku w chlewniach znajduje się 480 tuczników, utrzymanych w dobrej kondycji. Ten też kierunek produkcji zamierza się rozwijać.

Nowym jest natomiast wytwarzanie prefabrykatów, pustaków, płyt i innych elementów. Tylko na potrzeby własne, gdyż przy RSP istnieje grupa remontowo-budowlana. Wykonuje ona różne prace w samej spółdzielni, a także usługi świadczy w okolicznych gminach — głównie na rzecz szkolnictwa (przy odnawianiu placówek oświatowych) oraz jednostek obsługujących rolnictwo (przedsiębiorstw melioracyjnych i drogowych oraz PGR-ów), a nawet przyjmuje się zlecenia indywidualnych gospodarzy.

Z pomocą tej brygady oraz produkowanego własnym sumptem budulca (m. in. przy wykorzystaniu swojej odkrywki żwiru) wykonuje się sporo prac także w Łaziskach. Wyremontowano m. in. budynki inwentarskie i postawiono wiatę dla sprzętu ciężkiego oraz pomieszczenia na mieszalnię pasz, już przynoszącą spółdzielni duże korzyści. Ostatnio rozpoczęto budowę wiaty — magazynu nawozów i drobnego sprzętu; obok planuje się część socjalną oraz dodatkowy dystrybutor paliwa. Trwa też remont budynku mieszkalnego, a o budowę następnego czyni się starania, których powodzenie zależy od zgody na lokalizację.

Osiatna praca 30-osobowego kolektwu (wśród którego wyróżniają się Andrzej Bauza, Edmund Drzewiecki i Bogdan Kryskowiak) procentuje okazalymi wynikami finansowymi. W zeszłym roku uzyskano dochód do podziału w kwocie 16,8 mln złotych i był on najwyższy wśród spółdzielni gminy Wągrowiec oraz jeden z najwyższych w Pilsku.

P. B.

Sygnaty ODPOWIEDZI

Czytelnik: — Pieszym trudno dojść do przystanków, znajdujących się na wysepkach. Czy kierowcy nie mają obowiązku zatrzymać się, gdy tramwaj dojeżdża do przystanku? Przy okazji: konieczna jest sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu ulicy Grochowskiej z Granwalską.

Wydział Komunikacji (dyrektor B. Pupek): — Do wysepek przystankowych prowadzą chodniki przejścia, na których piesi mają pierwszeństwo przed pojazdami, nie wolno im jednak wchodzić na przejście bezpośrednio przed jadącym pojazdem, również w przypadku zbliżania się tramwaju do przystanku na wysepce. Jeśli natomiast przystanek nie znajduje się na wysepce, pojazdy muszą zatrzymać się w takim miejscu i na taki czas, gdy tramwaj staje na przystanku, by zapewnić pasażerom swobodne przejście między chodnikiem a tramwajem. Po ukończeniu przebudowy, skrzyżowanie wymienionych ulic otrzyma świetlną sygnalizację. Całość robót zakończona tam będzie w bieżącym roku. (216)

Konińskie

Dwie akcje milicyjne i mnóstwo kar

Ostatnio Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Konińskim — razem z Wojewódzkim Sztabem ORMO, Kuratorium Oświaty i Wychowania, Sądem Rodinnym i organizacjami młodzieżowymi — przeprowadził dwie akcje celem wykazania naruszeń porządku publicznego, ujawnienia faktów nieprzestrzegania zakazów sprzedaży, podawania i spożywania alkoholu, kontrolowania melin, sprawdzania stanu sanitarnego miejsc publicznych. Chodziło też o uzyskanie lepszego rozeznania środowisk zagrożonych oraz przestępczych.

W akcji „Spokój” uczestniczyło około 300 członków ORMO, funkcjonariuszy MO. W Konińskim ujawniono 10 przestępstw — m. in. spekulacji i nielegalnego handlu alkoholem, chwymano 4 sprawców przestępstw, ujęto także cztery osoby poszukiwane przez wymiar spraw

wiedliwości, zatrzymano 7 osób podejrzanym o popełnienie czynu zabronionego. W wyniku kontroli ponad 600 obiektów handlowych, magazynów i pojazdów — zatrzymano 3 prawa jazdy i 8 dowodów rejestracyjnych, sporządzono 29 wniosków o ukaranie do kolegium do spraw wykroczeń oraz nałożono grzywny na sumę około 50 000 złotych.

Ponad 240 osób zaangażowanych było w akcji „Nieletni”, w trakcie której skontrolowano 130 rodzin zagrożonych demoralizacją, miejsca gromadzenia się nieletnich przestępców i narkomanów oraz ponad stu młodocianych znajdujących się pod nadzorem kuratorów. Na gorącym uczynku przestępczym złapano trzech nieletnich, a ośmiu w trakcie popełniania wykroczenia. Ujawniono także siedmiu młodocianych narkomanów oraz kilku dziesięciu nieletnich zagrożonych demoralizacją.

W wyniku akcji sporządzono 7 wniosków o ukaranie do kolegium oraz 8 wystąpień do Sądu Rodinnego. Nałożono także ponad 30 mandatów karnych na sumę 17.100 złotych. (1es)

LUTY	Lutosława, Roma
29	
Środa	Środa: 6.42—17.29

TEATRY

POZNAN

WIELKI — g. 17 Spotkania s. operą: „Trubadur”
MUZYCZNY — g. 19 „Księżniczka czardasza”
POLSKI SCENA W MALARNI — g. 19 „Oltarz” wzniesiony sobie”
LALKI I AKTORA — g. 17 „Betelem polskie”

KINA

CHODZIEZ Noteć: „Saint Jack” (amer.)
GOSTYN: „Rozkaz przekroczyć granicę” (radz.), „Wejście smoka” (Hongkong — amer.)
GÓRA ŚL.: „Cza-cza” (węg.)
JAROCIN: „Odwet” (pol.), „Mama” (rum. — fr.)
KALISZ Oaza: „Dzieje grzechu” (pol.); Syrena: „Pierwsza miłość” (wł.); „Tredowata” (pol.)
KEPNO: „Zonaty kawaler” (radz.)
KŁODAWA: „On, ona, oni” (pol.)
KONIN Górnik: „Robinson Crusoe, marynarz z Yorku” (RFN — czech.), „Parszywa dwunastka”

RADIO

Z PROGRAMU R 8.20 — Mę-

skie na dzień dobry; 9 — Cztery porę roku; 14.05 — Rytm — magazyn muzyczny; 16.15 — Bank przebojów; 17.25 — Piosenki trochę zapomniane; 20.10 — Koncert życzeń; 22.25 — Pogwarki o piosenkach; 23.10 — Panorama świata.

Wiadomości: 6.01, 6.02, 2, 2, 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 16, 18, 20, 22, 23.

Z PROGRAMU II: 8.10 — Przeboje non-stop; 10 — Godzina melodrama; 14.10 — Koncert w stylu retro; 16 — Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 18.30 — Klub Stereo; 21.10 — Kłasyki muzyki soulowej; 23.20 — Interpretacje muzyki dawnej.

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 20.30, 6.50.

Z PROGRAMU III: 6 — Zapraszamy do Trójki; 12.05 — W tonacji Trójki; 14 — Mistrzowie baletu — R. Kempe; 15.45 — Sylwetki; 16 — Zapraszamy do Trójki; 18.30 — Trochę swingu; 21 — Trzy kwadransy jazzu; 22.15 — W kręgu ballady; 23 — Zapraszamy do Trójki.

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 13, 16, 17, 18, 22.05.

Z PROGRAMU IV: 8.10 — Sygnali światła; 11.30 — Kolekcje płytowe; 14.15 — Aktorskie recitale; 16.35 — Widnokrag — „Wiesz o rozumie, niż się”; 18.40 — Studia ekspertów; 19.40 — Język hiszpański; 20.30 — Wieczór muzyki soulowej; 23.10 — Muzykoterapia.

Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50.

AUDYCJE Z POZNANIA: 6.05 — Radioexpress na dzień dobry; 13.05 — Czas dobrych gospodarzy; 17.05 — Chwila muzyki; 17.10 — Radioexpress; 17.20 — Temat dnia; 17.30 — Dyskografia zespołu „The Moody Blues”; 17.45 — Zagrożenia; 18 — Portret muzyka — M. Tomaszewski i K. Jaszkowski.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 — TTR
8.10 — Chemia, kl. 8 — roztwory kwaśne i zasady;
9.00 — Fizyka, kl. 6 — śnieg, deszcz, chmury;
9.30 — Film dla 2 zmiany „Adopcja” — dramat psych. prod. węg.;
11.00 — Historia, kl. 7 — Połacy w nauce i technice;
12.30 — „Czas reformy”;
13.30 — TTR — Chemia, sem. 2 — siarka i jej związki;
14.00 — TTR — Matematyka, sem. 2 — funkcja tangens i cotangens;
15.25 — NURT — zadanie — zastosowanie matematyki (2) z cyklu — dydaktyka

matematyki;

15.55 — Program dnia;
16.00 — „Bis Alphonse Mouzon”; program muzyczny;
16.15 — Losowanie Express Lotka i Małego Lotka;
16.30 — DT — Wiadomości;
16.40 — Dla młodych widzów: „Krag”;
17.05 — Dla przedszkolaków: „Tik-Tak”;
17.30 — „Pol” — komedia prod. pol.;
18.45 — Telewizyjny Informator Wydawniczy;
19.00 — Dobranoc;
19.10 — Na ehlopiński rozum;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Publicystyka;
20.15 — FilMOTEKA festiwalowa — „Adopcja” — dramat psych. prod. węg.;
21.45 — O żywieniu (4);
22.00 — DT — Komentarze;
22.25 — Wieczór filmowy — gwiazda na życzenie — Rita Hayworth — „Zazem”;
23.25 — DT — 24 godzinny.

PROGRAM II

17.00 — Wiadomości — telefon „dwójki”;
17.10 — „Piknik country”;
17.30 — „Ktokolwiek wie” — kryptonim „Wars” (1);
18.00 — Architektura polska 1944—1984 (2) — socrealizm lata 1949—1953;
18.30 — Teleskop;
19.00 — Przeboje „dwójki”;
19.10 — Pr. muzyczny — Zespół Babszyl;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Przyjechała telewizja” — „Muzykanci”;
20.15 — Wieczór poezji: Adam Asnyk „Z pokorą nasze pochylmy głowy” reż. — Stanisław Zajączkowski wyst.: Anna Dymna, Jan Frycz, Edward Lubaszenko, Jerzy Radziwiłowicz, Jerzy Stuhr;
20.45 — „Dookoła świata” — „Na wschód od Afryki”;
21.15 — Wydarzenia — telefon „dwójki”;
21.30 — „Było — nie minęło”;
22.10 — Studio sport.

„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach:

KALISZ ul. Kasimierzowska 4 tel. 762—50;
KONIN pl. PZPR 8 tel. 266—67;
LESZNO ul. Słowiańska 38, tel. 20—40—68;
PIŁA ul. Okrzei 7a, tel. 226—38.